

## II. POCZĄTKI POLSKI NIEPODLEGŁEJ W ŹRÓDŁACH ARCHIWALNYCH\*

**Jerzy Gaul**

*Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa*

<https://orcid.org/0000-0002-5555-4698>

### JÓZEF PIŁSUDSKI A POLSKA RACJA STANU (GRUDZIEŃ 1922–MAJ 1926)

Józef Piłsudski był niekwestionowanym, co nie oznacza, że powszechnie aprobowanym, mężem stanu, który wywarł ogromny wpływ na dzieje Polski, tak w czasach zaborów, jak i w odrodzonej Rzeczypospolitej. Odzyskanie niepodległości i powstanie państwa było najważniejszym elementem polskiej racji stanu<sup>1</sup> dla różnych sił politycznych w okresie zaborów<sup>2</sup>. Dla Piłsudskiego szczególnie ważny był militarny wymiar racji stanu związany ze staraniami o utworzenie samodzielnych sił zbrojnych. Walczył o te cele jako Komendant Strzelców, Brygadier Legionów Polskich i zwierzchnik Polskiej Organizacji Wojskowej (POW)<sup>3</sup>. Po odzyskaniu

---

\* W tym dziale zamieszczono materiały z konferencji naukowej Drogi do niepodległości 1914–1918, część IV: Początki Polski niepodległej. Archiwa o proveniencji prywatnej, która odbyła się w AGAD 22 XI 2019 r.

<sup>1</sup> W myśleniu o polityce wyróżnia się dwie tradycje rozumienia racji stanu (łac. *ratio status*, fr. *raison d'État*): „klasyczna”, sięgająca filozofii politycznej starożytności, i „nowożytna”, której ojcem był Niccolò Machiavelli. W klasycznej koncepcji racji stanu państwo jest ujmowane w kontekście metafizycznym, religijnym i etycznym. Dobro państwa, dobro wspólne zajmuje w tej koncepcji bardzo ważne, ale nie najwyższe miejsce, gdyż istnieją normy (prawo naturalne, zasady moralne, idea sprawiedliwości, prawa człowieka), które powinny obowiązywać wszystkie państwa. Nowożytna koncepcja racji stanu sięga czasów renesansu. Pierwsze użycie terminu „racja stanu” przypisuje się arcybiskupowi Giovanniemu della Casa. Idąc tropem koncepcji wypracowanej przez Machiavellego, zaczęto ją sprowadzać wyłącznie do realizacji interesów politycznych, gospodarczych i wojskowych państwa i władcy. W nadzwyczajnych przypadkach król mógł porzucić etykę i postępować tak, jak nakazuje racja stanu. A. Rzegocki, *Racja stanu a polska tradycja myślenia o polityce*, Kraków 2008, s. 48–101; M. Baranowska, *Cel uświęca środki, czyli Niccolò Machiavellego rozważania o władzy*, Toruń 2018, passim.

<sup>2</sup> J. Gaul, *Przez zaborczą Austrię do niepodległej Polski. Militarny, polityczny i cywilizacyjny wymiar polskiej racji stanu 1867–1918*, „Przegląd Wschodni”, t. 15, 2019, z. 2, s. 235–271.

<sup>3</sup> Militarny wymiar polskiej racji stanu uwzględniany był także przez inne polskie ugrupowania polityczne prowadzące działalność wojskową przed i po wybuchu I wojny światowej. Zob. szerzej J. Gaul, *Czarno-żółty miraż. Sprawa Józefa Piłsudskiego w monarchii habsburskiej 1896–1918*, Warszawa 2018; tenże, *Przez zaborczą Austrię do niepodległej Polski*, s. 239–246.

niepodległości Piłsudski, jako Naczelnik Państwa w latach 1918–1922, rozumiał że racja stanu wymagała odbudowy Rzeczypospolitej i wytyczenia jej granic. Nie zapominając o dobrych relacjach z państwami europejskimi, m. in. krajami bałtyckimi, Rumunią, z sąsiadami i sojusznikami, niezbędne było związanie losu Polski ze światem Zachodu, w tym ze Stanami Zjednoczonymi, nie tylko w aspekcie interesów, ale także norm i wartości cywilizacji, do której przynależności nie decydowały kaprysy polityków, tylko kultura i tradycja danego społeczeństwa<sup>4</sup>.

Okres od grudnia 1922 do maja 1926 r. był kolejnym przełomem w życiu Piłsudskiego. Przyniósł on, z jednej strony, jego odejście z powodów politycznych ze służby państwowej, z drugiej zaś przygotowania do ponownego objęcia władzy, tym razem na własnych warunkach<sup>5</sup>. Proces ten zapoczątkowała decyzja o niekandydowaniu na urząd prezydenta w grudniu 1922 r. Następnym krokiem było złożenie 30 V 1923 r. podania o dymisję ze stanowiska szefa Sztabu Generalnego<sup>6</sup> po powołaniu 28 maja rządu Wincentego Witosa z udziałem narodowych demokratów i ludowców z PSL „Piast”<sup>7</sup>. Następnie, 2 lipca 1923 r., Piłsudski zrzekł się przewodnictwa Ścisłej Rady Wojennej po przyjęciu przez rząd Witosa, nie akceptowanego przezeń, projektu ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych<sup>8</sup>. Odpowiedzią Piłsudskiego na moralny dylemat, czy można wypełnić żołnierski obowiązek i bronić rządu, do którego weszli ludzie będący — w przekonaniu Marszałka — moralnymi sprawcami zbrodni dokonanej na Gabrielu Narutowiczu, pierwszym prezydencie odrodzonej Rzeczypospolitej, było odejście ze służby państwowej<sup>9</sup>.

<sup>4</sup> Tenże, *Cywilizacja, kultura, rozwój*, „Odra”, nr 11, 1996, s. 5–9; tenże, *Przez zaborczą Austrię do niepodległej Polski*, s. 239–246; tenże, *Józef Piłsudski a ziemie zachodnie Drugiej Rzeczypospolitej w kontekście traktatu wersalskiego (1918–1922)* [w:] *Czas wolności — czas przemian. Traktat Wersalski i rok 1919 w zachodniej Polsce*, Poznań (w druku); tenże, *Józef Piłsudski's attitude towards the First World War peace talks in Paris and the Versailles Treaty* [in:] *The Frustrated Peace? The Versailles Treaty and its Political, Social and Economic Impact on Europe* [seria: *Europa Orientalis*, Prague (w druku)].

<sup>5</sup> Stanisław Cat-Mackiewicz (*Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.*, Warszawa 1989, s. 150) pisał: „Piłsudski chciał eksperymentu Polski bez Piłsudskiego — i nie zawiódł się. Ten eksperyment oddał mu władzę o wiele obszerniejszą, niżby ją miał, kandydując w r. 1922 na prezydenta”.

<sup>6</sup> Po zamachu na prezydenta Narutowicza 16 XII 1922 r. Piłsudski objął stanowisko szefa Sztabu Generalnego zastępując gen. Władysława Sikorskiego, któremu powierzono misję utworzenia nowego rządu. Piłsudski jako szef Sztabu Generalnego wziął udział 14 kwietnia, a następnie 7 V 1923 r. w posiedzeniach Komitetu Politycznego Rady Ministrów. *O niepodległą i granice. Protokoły Komitetu Politycznego Rady Ministrów 1921–1926*, oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, Warszawa-Pułtusk 2004, s. 152–154, 157–159; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 3: 1921–1926, Kraków-Łomianki 2007, s. 176, 180–181.

<sup>7</sup> Władysław Baranowski (*Rozmowy z Piłsudskim 1916–1931*, Warszawa 1990, s. 97) uważał we wrześniu 1923 r., że rząd Witosa, „ulegając naciskowi ministrów endeckich w polityce personalnej, zagranicznej i finansowej, nie miał szczęśliwej ręki, co powiększało niechęć opinii, w stosunku do której usiłowano stosować ostre posunięcia i systemy policyjne”. Prezydent Stanisław Wojciechowski 9 VI 1923 r. zwolnił Piłsudskiego z funkcji szefa Sztabu Generalnego. W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium*, t. 3, s. 186.

<sup>8</sup> P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski 1921–1926*, Warszawa 1981, s. 187–194.

<sup>9</sup> Według Piłsudskiego hańbiący akt zamordowania prezydenta Narutowicza został dokonany „niewątpliwie przez ludzi, należących do tzw. prawicy”. Przemówienie wygłoszone na

Piłsudski nie wycofał się z życia publicznego i nie tracił z pola widzenia kondycji Rzeczypospolitej. Widział liczne zagrożenia wynikające nie tylko z pogarszającej się sytuacji międzynarodowej, ale także w coraz większym stopniu z wewnętrznej słabości państwa, wywołanej kryzysem parlamentaryzmu, słabością władzy wykonawczej, sporami politycznymi oraz moralnym upadkiem społeczeństwa. Andrzej Garlicki utrzymywał, że Piłsudski nie wypracował programu pozytywnego, lecz wyłącznie negatywny<sup>10</sup>. Nie zgadzając się z tym stanowiskiem warto zaznaczyć, że elementy negatywne związane były z piętnowaniem grzechów polskiego życia politycznego zagrażających istnieniu wspólnoty państwowej, w tym sejmokracji, przekupstwa, upolitycznienia wojska, kłamstw i oszczerstw rzucanych na przeciwników politycznych. Program pozytywny Marszałka w okresie od grudnia 1922 do maja 1926 r. kształtowały wymogi polskiej racji stanu. Na sformułowane przez Friedricha von Meinecke pytanie: jakich praw powinien przestrzegać naród, aby cieszyć się wolnością oraz niepodległością?<sup>11</sup>, Piłsudski — romantyk w celach i pragmatyk w środkach — rację stanu widział w zbudowaniu suwerennej Rzeczypospolitej oraz w zabezpieczeniu jej żywotnych interesów moralnych. Jego zdaniem do arsenału skutecznych środków zabezpieczających wymogi militarnego wymiaru racji stanu należały: apolityczne wojsko, niezależny wódz naczelny, zwierzchnictwo prezydenta nad armią i troska o honor służby wojskowej. Polityczny wymiar racji stanu wymagał budowy silnego państwa, przedkładania jego dobra ponad partykularne interesy poszczególnych grup społecznych, religijnych czy narodowych i eliminacji zagrożeń wynikających z wadliwych stosunków politycznych i ustrojowych utrwalonych na mocy konstytucji marcowej oraz z „dominacji kłamstwa” w życiu politycznym<sup>12</sup>. Cywilizacyjny wymiar racji stanu wymagał utrzymania europejskości kraju we współpracy z zachodnimi mocarstwami. We wszystkich trzech wymiarach racji stanu służba Polsce była niemożliwa bez respektowania imponderabiliów, czyli wartości podstawowych w życiu jednostki i narodu, takich jak prawda, honor, sprawiedliwość i tolerancja<sup>13</sup>.

---

bankiecie w Hotelu Bristol 3 VII 1923 r. [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, Warszawa 1937, s. 33–34; Wywiad ogłoszony w „Kurierze Porannym” z dnia 27 V 1926 r. [w:] tamże, t. 9, Warszawa 1937, s. 24.

<sup>10</sup> A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Kraków 2009, s. 438, 449.

<sup>11</sup> F. Meinecke, *Die Idee der Staatsräson in der neueren Geschichte*, München 1957; A. Rzegocki, *Racja stanu*, s. 222–223.

<sup>12</sup> Tezę o kłamstwie, jako „podstawy politycznej myśli i politycznych sądów o ludziach i faktach” w Polsce Piłsudski ilustrował w wywiadzie udzielonym Ignacemu Rosnerowi, redaktorowi „Kurierza Polskiego”, opublikowanym 6 I 1923 r. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 9–14.

<sup>13</sup> Wywiad udzielony prasie po pierwszym dniu walk majowych 12/13 V 1926 r. [w:] Tamże, t. 9, s. 9; A. Śliwiński, *Marszałek Piłsudski o sobie*, „Niepodległość”, t. 16, 1937, s. 367; B. Urbankowski, *Filozofia czynu. Światopogląd Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1988, s. 62–64; A. Rzegocki, op. cit., s. 310–311; P. Rzewuski, *Filozofia Piłsudskiego*, Warszawa 2018, s. 119–127; J. Gaul, *Przez zaborczą Austrię do niepodległej Polski*, passim.

### Apolityczne wojsko i niezależny wódz

Sprawy obronności i wojska zajmowały ważne miejsce w koncepcji racji stanu Piłsudskiego<sup>14</sup>. Uważał, że Europa po doświadczeniach Wielkiej Wojny zmierzała do stabilizacji. Na drodze do niej stały jeszcze: kwestia Zagłębia Ruhry, okupowanego przez wojska francuskie od 11 I 1923 do sierpnia 1925 r. dla wymuszenia od Niemców zapłaty odszkodowań, sprawa turecka rozwiązana 24 VII 1923 r. traktatem lozańskim państw sprzymierzonych z Turcją, a także niepokoje generowane przez Rosję, wynikające z rewolucyjnej przebudowy ustroju przez bolszewików<sup>15</sup>. Sytuacja Rzeczypospolitej uległa poprawie po ostatecznym uznaniu 15 III 1923 r. przez Konferencję Ambasadorów wschodnich granic polskich, obejmujących Wilno<sup>16</sup>. 7 V 1923 r. Piłsudski wziął udział, jako szef Sztabu Generalnego, w zastępstwie ministra spraw wojskowych Kazimierza Sosnkowskiego, w posiedzeniu Komitetu Politycznego Rady Ministrów w czasie rządów Władysława Sikorskiego poświęconym m.in. stosunkom polsko-litewskim. Na wniosek prezesa Rady Ministrów i Piłsudskiego uchwalono podjęcie szeregu kroków zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa podczas obsadzania linii granicznej wyszczególnionej w decyzji Rady Ambasadorów z 15 III 1923 r., wzmocnienia organów bezpieczeństwa na pograniczu litewskim oraz wdrożenia przez MSZ kroków zmierzających do zmuszenia Litwy do uszanowania decyzji Rady Ambasadorów<sup>17</sup>.

Poprawa sytuacji międzynarodowej Rzeczypospolitej mogła cieszyć przeciętnego polityka, ale dla męża stanu patrzącego szerzej i dalej, stan bezpieczeństwa państwa polskiego nie dawał podstaw do optymizmu. Porozumienie niemiecko-sowieckie z 16 IV 1922 r. w Rapallo było znakiem ostrzegawczych i zapowiedzią późniejszej tragedii<sup>18</sup>. Konferencja w Locarno podważyła wiarygodność państw zachodnich i ponownie postawiła otwartą sprawę bezpieczeństwa polskich granic. Podpisany 16 X 1925 r. tak zwany traktat reński, potwierdzający nienaruszalność granic między Niemcami a Francją i Belgią, lecz pomijający milczeniem przebieg granic na wschodzie, oznaczał porażkę dyplomacji polskiej, ponieważ sojusz z Francją okazał się niepewny<sup>19</sup>. W ocenie Augusta Zaleskiego, byłego

<sup>14</sup> S. Cat-Mackiewicz (*Historia Polski*, s. 149) celnie zauważył, że Piłsudski „chciał być bliżej wojska, które kochał i które uważał za swoją twierdzę, ale od którego ustawa 17 marca [konstytucja–JG] odsuwała prezydenta Rzeczypospolitej”.

<sup>15</sup> Wywiad z przedstawicielem pisma „Adverul” (druga połowa czerwca 1923) [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 20–21; *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4, 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995, passim; J. Krasuski, *Tragiczna niepodległość. Polityka zagraniczna Polski w latach 1919–1945*, Poznań 2000, s. 7–92.

<sup>16</sup> *Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866–1925*, red. H. Janowska, T. Jędruszczyk, Warszawa 1981, s. 694–696; T. Piszczkowski, *Anglia a Polska 1914–1939 w świetle dokumentów brytyjskich*, Londyn 1975, s. 224–229; J. Krasuski, *Tragiczna niepodległość*, s. 93–94; H. Batowski, *Między dwiema wojnami 1919–1939. Zarys historii dyplomatycznej*, Kraków 2001, s. 61–64.

<sup>17</sup> P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883–1939*, Warszawa 1985, s. 189–196; *O niepodległą i granice. Protokoły KPRM*, s. 157–159.

<sup>18</sup> J. Krasuski, *Tragiczna niepodległość*, s. 91–92; H. Batowski, *Między dwiema wojnami*, s. 107–108.

<sup>19</sup> Wywiad w „Kurierze Porannym” z dnia 19 II 1926 r. [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 291. Do krytyków układów z Locarno oraz ministra Skrzyńskiego należał m.in. August Zaleski. J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921–1939*, Warszawa 1970,

posła RP w Rzymie, po umowach lokarneńskich pogłębiło się uczucie zagrożenia wśród Polaków, którzy zwątpili nie tylko w przyjaźń mocarstw zachodnich, ale także w to, czy stosunki międzynarodowe mogły się opierać na zasadzie sprawiedliwości. W rozmowie z J. Piłsudskim Zaleski — idealistycznie oceniając rzeczywistość — dowodził, że w czasie pokoju liczyła się nie tylko siła. Wielkie mocarstwa stać było na lekceważenie zasady sprawiedliwości, natomiast państwa słabsze, takie jak Polska, nie mogły sobie na to pozwolić i musiały dochodzić swoich praw racjonalnymi metodami. Nadmierna gotowość do poświęcania własnych interesów nie tylko nie wzmacniała międzynarodowej pozycji Polski, ale na dłuższą metę obniżała prestiż kraju. Zaleski był przeciwnikiem polityki prestiżu. Uważał, że jedynym sposobem zdobycia dla państwa polskiego należy mu pozycji było oparcie polityki na zasadzie sprawiedliwości i jej obrona prawnymi oraz pokojowymi sposobami, aż do znalezienia sprawiedliwego rozwiązania. Warto było zatem podjąć genewski eksperyment bezpieczeństwa zbiorowego. Piłsudski miał w tej sprawie duże wątpliwości<sup>20</sup>.

Dla Piłsudskiego, dbającego o bezpieczeństwo państwa, sprawa armii, kluczowego elementu dla przeciwdziałania rewizji granic i strat terytorialnych, po konferencji w Locarno zyskała jeszcze bardziej na znaczeniu. Sytuacja strategiczna Rzeczypospolitej, będącej zlepkiem dawnych pogranicznych obszarów państw zaborczych, przypominała położenie Niemiec w ubiegłej epoce, mających dwa fronty do obrony. Trudności planowania strategicznego w Polsce wynikały z bardzo długich granic i nielicznego w stosunku do nich wojska<sup>21</sup>. Do zapewnienia bezpieczeństwa państwa potrzebna była silna armia i świadome, zaangażowane społeczeństwo<sup>22</sup>. Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej i walk o granice państwa Piłsudski nie widział żadnego celu w prowadzeniu nowej wojny. Ryzyko zwiększały słabe wewnętrzne siły narodu. „Obrzydliwe wspomnienie o bezsilności, tchórzostwie i po prostu ogromnej ilości zdrań w moim narodzie, które to niczemności stanowiły tło mojego codziennego życia w czasie wojny”, nie zachęcało go do prób powtarzania eksperymentów wojennych<sup>23</sup>. W czerwcu 1923 r. zaniepokojenie Piłsudskiego budził fakt, że pomimo wysiłków upowszechnienia spraw obrony, wojska i wojny „ogół nasz nie nauczył się jeszcze

---

s. 129–141; P. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski minister spraw zagranicznych w latach 1926–1932 i 1939–1941*, Warszawa 1999, s. 30–31; tenże, *Aleksander Skrzyński minister spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2006, s. 196–218; P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski*, s. 239–248; T. Piszczkowski, *Anglia a Polska*, s. 274; M. Nowak-Kiełbikowa, *Polska — Wielka Brytania w dobie zabiegów o zbiorowe bezpieczeństwo w Europie 1923–1937*, Warszawa 1989, s. 81–135; H. Batowski, *Między dwiema wojnami*, s. 120–122; A. Garlicki, *Józef Piłsudski*, s. 446; W. Suleja, *Mundur na nim szary... Rzecz o Józefie Piłsudskim (1867–1935)*, Warszawa 2018, s. 266.

<sup>20</sup> A. Zaleski, *Wspomnienia*, Warszawa 2017, s. 190–193; P. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim*, s. 50–52.

<sup>21</sup> P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski*, s. 13–55.

<sup>22</sup> Piłsudski nie zapominał, że słabość wojska była jedną z przyczyn upadku I Rzeczypospolitej. Nie omijała ona również wodzów, o których tak pisał: „kiedy weźmiemy cały szereg naszych hetmanów w ubiegłych czasach, musimy dojść do wniosku, że naród jak gdyby powierzył swe losy protekcji boskiej, żywiąc nadzieje, że może Pan Bóg się zlituje i tchnie w hetmana talent i ducha rycerskiego”. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 15; t. 8, s. 269, 301–302; P. Rzewuski, *Filozofia Piłsudskiego*, s. 106–108.

<sup>23</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 292.

myśleć, ani nawet słuchać”<sup>24</sup>. W rezultacie dziedzictwa zaborów i „znikczemnieniu umysłu polskiego” po klęsce powstania w 1863 r. „w psychice i moralności społeczeństwa naszego niewola polityczna poczyniła takie same spustoszenia, jak w strategicznym urządzeniu kraju. Stąd płynie to nasze niezrozumienie istoty wojska i wojny, ten analfabetyzm i to niewyrobienie naszego społeczeństwa pod względem moralnym w dziedzinie wszelkich zjawisk związanych z wojną”<sup>25</sup>. 15 IV 1926 r. oświadczył w odczycie „O wodzu naczelnym i państwie”:

Nie można nie stwierdzić, że pod względem pracy wojny nie znamy, wybaczenie panowie, głupszego narodu, jak nasz. Jest tak piekielnie głupi i tak w głupocie nieustepliwy i tak nikczemny pod względem myśli o pracy wojny, że przypisać to tylko mogę nie czemu innemu, jak tylko długiemu wychowaniu niewolniczego społeczeństwa, które w niewoli zrodzone, w kolebce zakute, nie umiało się zastanawiać nad dziejami siły, którą inne państwa w stosunku do niego wykazywały<sup>26</sup>.

Poważne traktowanie problemów armii przez Piłsudskiego znajdowało wyraz w jej ochronie przed wpływami politycznymi<sup>27</sup>. Po odzyskaniu niepodległości społeczeństwo polskie od stanu „upojenia” w listopadzie 1918 r. bardzo szybko przeszło proces „stygnięcia”, pogrążając się wskutek sporów i walk partyjnych w stan skłócenia, który — zdaniem Piłsudskiego — nie miał sobie równych w historii<sup>28</sup>. Nie dziwi więc jego konsekwencja w oddzielaniu wojska od polityki, nawet wbrew zamierzeniom środowisk bliskich mu ideowo. Wyrazem tego był sprzeciw wyrażony we wrześniu 1923 r. wobec planów utworzenia przez piłsudczyków tajnej organizacji antyrządowej z zamiarem wciągnięcia do niej wojskowych. Władysławowi Baranowskiemu oświadczył wprost:

Tego absolutnie nie pochwalam, nie aprobuję i nawet na to nie pozwalam [...]. Jako politycy, jako zwykli obywatele, robić możecie tak, jak wam nakazuje przekonanie, to sprawa waszego sumienia. Do wojska jednak z tego rodzaju propozycjami zwracać się nie wolno: ono stać musi poza polityką nawet wbrew swoim chęciom i uczuciom dla mnie. Znając swoich oficerów wiem z góry, że wam by się to nie udało, nawet gdybyście przyszli jako przyjaciele i z moim nazwiskiem jako hasłem. Istnieje u nich zbyt silne poczucie honoru przysięgi i honor służby. Z tego więc zrezygnujcie<sup>29</sup>.

<sup>24</sup> Tamże, t. 6, s. 14.

<sup>25</sup> Tamże, s. 16. Piłsudski jeszcze w czasach swojej rewolucyjnej działalności w PPS powtarzał słowa Napoleona, że „powodzenie przede wszystkim zależy od czynników moralnych”. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 3, s. 148; P. Rzewuski, *Filozofia Piłsudskiego*, s. 111.

<sup>26</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 313–314. O obojętnym stosunku społeczeństwa polskiego do wojska w odrodzonej Rzeczypospolitej pisał P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski*, s. 111–116.

<sup>27</sup> Jak pisał S. Cat-Mackiewicz (*Historia Polski*, s. 159–160) „Piłsudski nie dopuszczał ingerencji stronnictw do dyskusji personalnej w wojsku, jakkolwiek w tragicznych dniach inwazji bolszewickiej zwrócił się do kilku generałów zaawansowanych politycznie przeciwko niemu. Teraz Piłsudski upiera się przy odseparowaniu, izolowaniu armii od wpływów parlamentarnych, sejmowych, partyjnych. Wyraźnie i głośno wypowiada przekonanie, że armia nie jest instytucją demokratyczną, nie może być instytucją demokratyczną”.

<sup>28</sup> J. Gaul, „Upojenie wolnością” i społeczne oraz gospodarcze uwarunkowania odbudowy państwa polskiego w czasie rządów Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego 1918–1922, „Dzieje Najnowsze”, t. 51, 2019, nr 1, s. 29–54.

<sup>29</sup> W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim*, s. 98–99; W. T. Kulesza, *Koncepcje ideowo-polityczne obozu rządzącego w Polsce 1926–1935*, Wrocław 1985, s. 45–47; A. Garlicki, *Józef Piłsudski*, s. 439. Przykładem tajnych organizacji w wojsku był związek założony w 1921 r.

Pozostaje otwarte pytanie, dlaczego Piłsudski, przekonany we wrześniu 1923 r. o silnym „poczucie honoru przysięgi i honoru służby” wśród oficerów, liczył w maju 1926 r., że jego wystąpienie przeciw legalnie wybranym władzom RP nie spotka się z silnym oporem w wojsku? Piłsudski zakładał, że pomimo ciężkiej sytuacji rząd Witosa skompromituje sam siebie. „I na to długo czekać nie będzie trzeba. I bez tajnych organizacji walka z nim jeszcze możliwa, jeśli zdołacie skupić i uświadomić opinię”. Nie miał złudzeń, że z „inteligentką opinią” bywa rozmaicie. „jest ona wrażliwa, nadwrażliwa, zniechęca się, dezorientuje”. Z goryczą i ironią dodał: „Wrażliwa na wpływy władzy i zniechęcająca się do tych, którzy już jej nie mają”. Obserwował to w stosunku do siebie:

Liczba moich «wielkich admiratorów» z tej klasy społeczeństwa zwolna maleje, tchórzy i ten proces odpadania będzie się powiększał im dłużej będę na uboczu. Jest to ludzkie i... bardzo polskie<sup>30</sup>.

Piłsudski wierzył w swój autorytet zwycięskiego wodza i popularność wśród żołnierzy. Liczył na możliwość porozumienia z prezydentem Stanisławem Wojciechowskim, przyjacielem i współpracownikiem z początków działalności w PPS<sup>31</sup>. W styczniu 1924 r. Komendant w rozmowie z prezydentem Wojciechowskim powiedział, że Polacy poświęcą dla ojczyzny wszystko, oprócz życia, mienia oraz „wygodnych pantofli”<sup>32</sup>.

13 VI 1923 r., w związku z opuszczeniem stanowiska szefa Sztabu Generalnego, wydał swoim współpracownikom ostatnie zlecenie w obronie honoru służby. Piłsudski traktował go, jak

sztandar żołnierza, z którym żołnierz rozstaje się wraz z życiem. To uczucie było zawsze moim przewodnikiem w pracy w wojsku [...]. Bez honoru służba wojskowa zawsze jest bez duszy i traci siły<sup>33</sup>.

Na pytanie: komu służymy, odpowiedź była jedna: „Służymy ojczyźnie, a służba jest niczym innym, jak słuchaniem praw, przez ojczyznę dla ojczyzny

---

przez gen. W. Sikorskiego pod nazwą „Strażnica” bądź „Honor i Ojczyzna” (rozwiązany w lipcu 1923). Inną tajną organizacją było Pogotowie Patriotów Polskich, kierowane przez Jana Pękosławskiego oraz płk. Witolda Górczyńskiego, do której należało kilku generałów i kilkudziesięciu oficerów, planujących w porozumieniu z politykami prawicy zorganizowanie zamachu stanu. Wielu piłsudczyków należało do konspiracji wojskowej i cywilnej, powiązanej z masonerią, m.in. skupionych wokół gen. Gustawa Orlicza-Dreszera, Adama Koca, Romana Knolla i innych, odgrywających istotną rolę, zwłaszcza w okresach szczególnych napięć, jak w listopadzie 1923 r. czy wiosną 1926 r. J. Pękosławski, *Dla potomności. Z okresu zarania naszej niepodległości 1919–1926*, Warszawa 1929; L. Hass, *Z socjalnych źródeł przewrotu majowego. Inteligencja-piłsudczycy*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 77, 1970, z. 2, s. 388–389; tenże, *Masoneria polska XX wieku. Losy, loże, ludzie*, Warszawa 1993, s. 73; L. Chajm, *Polskie wolnomularstwo 1920–1939*, Warszawa 1984; K. Morawski, *Tamten brzeg. Wspomnienia i szkice*, Warszawa 1996, s. 163–164; A. Adamczyk, *Bogusław Miedziński (1891–1972). Biografia polityczna*, Toruń 2000, s. 65–69; A. Garlicki, *Józef Piłsudski*, s. 439; W. Suleja, *Mundur na nim szary*, s. 259; H. Bartoszewicz, *Roman Knoll. Polityk i dyplomata*, Warszawa 2018, s. 119–121.

<sup>30</sup> W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim*, s. 99.

<sup>31</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Józef Piłsudski 1867–1914*, Łomianki 2015, passim.

<sup>32</sup> K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, Warszawa 1992, s. 149.

<sup>33</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 19.

ustanowionych”<sup>34</sup>. Wykluczało to zależność od kaprysów życia politycznego, skoro wojsko było rozmyślnie wyłączone z reszty społeczeństwa „przez zakaz wpływu nawet głosem, oddanym przy wyborach, na życie polityczne”<sup>35</sup>.

Po podaniu się do dymisji rządu Władysława Grabskiego w deklaracji złożonej 14 XI 1925 r. w Belwederze prezydentowi Wojciechowskiemu Piłsudski ostrzegł przed pomijaniem interesów moralnych armii przy rozwiązywaniu kryzysu politycznego. Wykluczył sytuację, w której „wojsko służyło partiom politycznym i ich prywatnym do państwa interesom”. Wojsko nie mogło być obiektem przetargów między ambicjami generałów czy posłów.

Sztandary nasze, okryte chwałą zwycięstw, mogą schylać czoło jedynie przed reprezentantem państwa i przed tymi, co wojskiem dowodzą [...]. Rozumiem mus rozkazu, panującego w wojsku, lecz nie rozumiem braku szacunku dla tych, co służąc w pokorze dla państwa całego, nie widzą, by ta honorowa służba była brana w rachubę przy wyznaczaniu reprezentantów ich służby wobec sejmu<sup>36</sup>.

Po dwóch latach przebywania w Sulejówku, w kwietniu 1925 r. Piłsudski wyjawiał Baranowskiemu swoje obawy, co będzie z wojskiem:

Ześwinia mi go! Coraz mniej mogę liczyć na wszystkich, kariere, posadki... Wszystko to (kraj, rząd, ludzie domyślnie) wiecie — wielki bur..., kloaka... Nie ma tam co robić, zostawiłem to świństwo, niech się własnym smrodem udusi... Uduśić się musi i przedtem nie wróć...<sup>37</sup>.

Nie dziwią znamienne słowa Piłsudskiego w przemówieniu do oficerów, składających mu hold w siódmą rocznicę jego powrotu z Magdeburgu 15 XI 1925 r.

I wy wierne druhy miecza w walce — nie myśleliście wtedy, że swoboda bezsilnego i zdziczałego często w niewoli narodu daje jako skutek — nadużycie tej swobody nie tylko w tym, co jest uniesieniem i przesadą uczuć wyższych, lecz i przesadą i nadmiarem tego, co jest grzechem przeciw odrodzeniu i pospolitym, a poziomym przestępstwem<sup>38</sup>.

W wywiadzie w „Kurierze Porannym” z 11 V 1926 r. Piłsudski wystąpił przeciwko używaniu wojska do celów partyjnych,

gdy tacy panowie, jak p. Wincenty Witos i jego koledzy, neglżując honor służby i korzystając z faktu, iż wojsko nie jest ich wyborcą, brudną nieraz ręką często mącili sumienie wojska<sup>39</sup>.

Marszałek był przekonany, że wraz z powstaniem 10 V 1926 r. trzeciego rządu Witosa

idą przekupstwa wewnętrzne i nadużycia rządowej władzy bez ceremonii we wszystkich kierunkach dla partyjnych i prywatnych korzyści. Na ministrów wojska od tego czasu zaczęto dobierać generałów, którzyby mieli sumienia giętkie, zdolne do uprawiania — jak ja nazywam — handlu posadami i rangami, dla wygody takiego

<sup>34</sup> Tamże, t. 5, s. 141.

<sup>35</sup> Tamże, t. 6, s. 285.

<sup>36</sup> Tamże, t. 8, s. 247; W. Suleja, *Mundur na nim szary*, s. 267.

<sup>37</sup> W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim*, s. 103–104.

<sup>38</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 250; W. Suleja, *Mundur na nim szary*, s. 267–268.

<sup>39</sup> J. Piłsudski, op. cit., t. 8, s. 335.



czy innego stronnictwa, takiego czy innego posła, takiego czy innego kupca — jednym słowem, takiego czy innego człowieczka. System demoralizacji wojska, które, nie mając praw wyborczych, ma jedynego przedstawiciela swych interesów i potrzeb w osobie ministra przy odpowiednim doborze tego ministra, zaczął święcić triumfy nie przy kim innym, jak przy p. Wincentym Witosie<sup>40</sup>.

Piłsudski zarzucał Witosowi używanie wpływów wojskowych dla swoich partyjnych interesów, zwłaszcza w okresie zbliżających się wyborów.

Wtedy szermował szeroko, wbrew memu pozwoleniu, moim nazwiskiem, nie przez kogo innego, jak przeze mnie, szukając pomocy wpływów wojskowych dla swojej partii<sup>41</sup>.

Ważnym elementem w przeciwdziałaniu upolitycznienia wojska była właściwa organizacja naczelných władz wojskowych. Piłsudski zdawał sobie sprawę, że przejście wojska ze stopy wojennej na pokojową wymaga zasadniczych zmian, zapewniających owocną pracę i ochronę przed wpływem czynników politycznych<sup>42</sup>. Uważał jednak, że oprócz ministra spraw wojskowych muszą istnieć w siłach zbrojnych stałe, niezaangażowane politycznie struktury, mające możliwość przez dłuższy czas przygotowywać kraj do wojny. Naczelny wódz powinien mieć zagwarantowane szerokie uprawnienia w celu przygotowania obrony już w czasie pokoju. Ten wniosek legł u podstaw dekretu z 7 I 1921 r. o reorganizacji naczelných władz wojskowych. Zakładał on, na wzór francuski, utworzenie dwustopniowej Rady Wojennej — doradczej, pełnej Rady Wojennej z prezydentem na czele oraz Ścisłej Rady Wojennej w celu kierowania przygotowaniem na wypadek wojny. Miała być ona niezależna od ministra spraw wojskowych, a tym samym od zmienných układów politycznych, pełniąc ponadpartyjną służbę dla kraju. Na jej czele miał stanąć generał przewidziany na stanowisko Naczelnego Wodza w czasie wojny. Prace związane z pokojowymi sprawami armii leżały w kompetencjach Ministerstwa Spraw Wojskowych i Sztabu Generalnego. Na mocy dekretu, mającego charakter tymczasowy, największą władzę nad siłami zbrojnymi miał przewodniczący Ścisłej Rady Wojennej, którym został marszałek Piłsudski, nie podlegający kontroli i odpowiedzialności parlamentarnej<sup>43</sup>. Dekret styczniowy budził wiele zastrzeżeń i w wielu punktach różnił się od uchwalonej później konstytucji marcowej. W myśl jej zasad naczelnego wodza miała mianować Rada Ministrów podczas wojny na wniosek ministra spraw wojskowych, który reprezentował najwyższe władze wojskowe. Jako członek Rady Ministrów brał on udział w życiu politycznym i był powoływany oraz odwoływany przez Sejm, w rezultacie wojsko znalazło się również pod władzą parlamentu<sup>44</sup>.

<sup>40</sup> Tamże, s. 334.

<sup>41</sup> Tamże, s. 336.

<sup>42</sup> W sprawie organizacji naczelných władz wojskowych, zob. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 209–211; t. 8, s. 43–46, 122–127, 191–194, 209–210, 252–264, 276–283.

<sup>43</sup> J. Piłsudski, op. cit., t. 8: Aneksy, s. III–V (Dekret wodza naczelnego o organizacji naczelných władz wojskowych z 7 I 1921 r.); M. Romeyko, *Przed i po maju*, Warszawa 1967, s. 166–167; P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski*, s. 182–187; W. T. Kulesza, *Koncepcje ideowo-polityczne*, s. 47–48; B. Urbankowski, *Józef Piłsudski*, s. 405.

<sup>44</sup> Zdaniem Mariana Romeyki (*Przed i po maju*, s. 167–171) ustawa z 7 I 1921 r. była zbliżona bardziej do przedwojenných wzorów niemieckich, niż francuskich, gdyż „od Francuzów

Po dojściu do władzy przeciwnicy polityczni Piłsudskiego, tworzący od 28 V 1923 r. rząd Witosa, podjęli starania o usunięcie marszałka z wojska. Opracowany w bardzo krótkim czasie przez ministra spraw wojskowych gen. Stanisława Szeptyckiego (jego nominacji nie uzgodniono z Piłsudskim) projekt ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych z 27 VI 1923 r. podporządkowywał sprawy wojska ministrowi, jako dowódcy sił zbrojnych podczas pokoju i nie było wykluczone, że nawet podczas wojny. Projekt nie przewidywał istnienia Ścisłej Rady Wojennej, ustanawiał Generalnego Inspektora Wojsk, podległego ministrowi jako zastępca w nowym organie doradczym — Radzie Wojennej. Piłsudski odrzucił projekt ustawy oddający faktyczną władzę nad wojskiem w ręce ministra odpowiedzialnego przed Sejmem (poza nominalnym zwierzchnictwem prezydenta), uważając go za „zepsuty projekt francuski”. 2 lipca złożył rezygnację z ostatniego stanowiska państwowego (przewodniczył Ścisłej Radzie Wojennej)<sup>45</sup>.

Piłsudski nie zaakceptował także próby wypracowania kompromisowej formuły i powrotu do wojska na warunkach proponowanych przez gen. Sosnkowskiego<sup>46</sup>, który niebawem złożył dymisję<sup>47</sup>. Z niechęcią Marszałka spotkał się także projekt przygotowany 14 III 1924 r. przez gen. Sikorskiego. Zgodnie z nim minister spraw wojskowych miał być przełożonym generalnego inspektora. Szef Sztabu Generalnego miał kierować pracami na podstawie rozkazów ministra

zapożyczyła tylko nazwę „Conseil Supérieur de Guerre”, od Niemców natomiast ducha, przypominając niemiecki Wielki Sztab Generalny, podlegający bezpośrednio cesarzowi Wilhelmowi II. Zob. P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski*, s. 185–187, 218–221.

<sup>45</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8: Aneksy, s. VI–VIII (Projekt ustawy o organizacji naczelnich władz wojskowych z 27 VI 1923 r.); P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski*, s. 187–194; W. Suleja, *Mundur na nim szary*, s. 251–252. Konstytucja marcowa nie przewidywała stanowiska Generalnego Inspektora Wojsk, wspominała tylko o mianowaniu Naczelnego Wodza po wybuchu wojny.

<sup>46</sup> Według Aleksandry Piłsudskiej (*Wspomnienia*, s. 221) otrzymał on „propozycję powrotu do czynnej służby w charakterze generalnego inspektora sił zbrojnych. Nie zgodził się na objęcie tego stanowiska, dopóki nie zostanie dokonana reorganizacja najwyższych władz wojskowych i ustawowe zapewnienie przyszłemu naczelnemu wodzowi uprawnień umożliwiających spełnianie przyjętych na siebie zadań i odpowiedzialności”. „Według Miedzińskiego Sosnkowski nie godzi się na pewne plany reorganizacyjne odnoszące się do armii i dlatego rzekomo szedł contra przy forsowaniu Komendanta na szefa Sztabu [Generalnego]. Sosnkowskiemu po spisaniu ugody z Grabskim (budżet, organizacja najwyższych dowództw według zakwestionowanego przez rząd Witosa dekretu z 1921 r., ustawa o najwyższych władzach wojskowych według postulatów Komendanta z wielkimi kompetencjami Generalnego Inspektora [Wojsk] — przewidziany wódz — Komendant). Gdy chciał mówić o nominacji Komendanta — odpowiedział: pogadamy”. K. Świtalski, *Diariusz*, s. 147.

<sup>47</sup> Kazimierz Świtalski (*Diariusz*, s. 148) tak pisał o jego dymisji: „Sosnkowski nie od razu wniósł dymisję. Wyjechał na święta, po przyjeździe wniósł dymisję, ale konspiracyjnie. [...] Sosnkowski w całej tej sprawie wyszedł od startu pod batem i grał bez odwagi i szprutu (sic). Wojciechowski miał mówić Sosnkowskiemu, że raczej wyjdzie z Belwederu, niż zgodzi się na Komendanta jako na szefa Sztabu [Generalnego]. Sosnkowski nie podziela tendencji Komendanta, że należy przez wprowadzenie Komendanta do wojska prawicy dać po mordzie, skoro po swej klęsce wyszła przez gabinet Grabskiego na remis. Idzie Komendant na pogłębienie kryzysu, chcąc uwolnienia Polski od swołoczy i dania możliwości pracy dla silnych jednostek. Inaczej będzie dalej wszystko gnić. Sosnkowski nie miał ochoty zbyt angażować się po stronie Piłsudskiego, bo go to zbyt angażowało w walkę wewnętrzną”. Zob. M. Romeyko, *Przed i po maju*, s. 173–174; P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski*, s. 194–196; A. Adamczyk, *Bogusław Miedziński*, s. 62–63; W. Suleja, *Mundur na nim szary*, s. 260.

i dyrektyw generalnego inspektora, co dawało mu — w tej podwójnej zależności — wolną rękę w działaniu. W liście do Sikorskiego Piłsudski stwierdził, że projekt jest nieudanym naśladownictwem instytucji francuskich z przeoczeniem istotnej różnicy między Polską a Francją. Tam minister spraw wojskowych był cywilem, a właściwym ministrem był szef Sztabu Generalnego. Dekrety we Francji dawały Generalnemu Inspektorowi, przewidzianemu na Naczelnego Wodza podczas wojny, przewagę nad szefem Sztabu. Natomiast w projektach polskich ograniczono znaczenie generała prowadzącego przygotowania kraju do obrony albo na korzyść ministra, albo szefa Sztabu Generalnego<sup>48</sup>. Nie uzyskało aprobaty Marszałka także późniejsze ustępstwo, że generalny inspektor sił zbrojnych zostaje na wypadek wojny wodzem naczelnym. Według Marszałka generał przewidziany na naczelnego wodza powinien korzystać z większych praw, gdyż minister spraw wojskowych, jako członek rządu, w ustroju parlamentarnym może w mniejszym stopniu przeciwstawić się wpływowi politycznym<sup>49</sup>. W swoich wystąpieniach uświadamiał opinię publicznej wagę tego zagadnienia i możliwość negatywnego wpływu na los narodu<sup>50</sup>. Nie bez powodu wskazywał, że jeśli ówczesne władze chciały wprowadzić w życie ustawę o naczelnym wodzach wojskowych, tak ostro krytykowaną przez Piłsudskiego, to najwidoczniej nie chciały jego powrotu do wojska<sup>51</sup>.

W grudniu 1924 r. poseł austriacki Nicolaus Post informował ministra spraw zagranicznych Heinricha Mataję o staraniach Piłsudskiego o powrót do służby wojskowej i zajęcie kierowniczego stanowiska. Według posła w przekonaniu członków drugiego gabinetu Grabskiego (19 XII 1923 — 14 XI 1925) dla wewnętrzno-politycznej sytuacji państwa byłoby lepsze, gdyby Marszałek, ciągle posiadający nimb bohatera niepodległości, w jakiejś formie został pozyskany do służby państwowej, niż gdyby, stojąc na uboczu, żywił urazę i ze swoimi zwolennikami knuł

<sup>48</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8: Aneksy, s. IX–XIII (Projekt ustawy o organizacji naczelných władz wojskowych z 14 III 1924 r.). W ocenie S. Cata-Mackiewicza (*Historia Polski*, s. 160) Sikorski chciał, „aby wojsko było poddane parlamentowi, *via* parlamentarny minister spraw wojskowych, jak to było we Francji, jak to zresztą przewidywała konstytucja 17 marca”. Zob. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 209–211; M. Romeyko, *Przed i po maju*, s. 174–175; P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski*, s. 196–200; A. Adamczyk, *Bogusław Miedziński*, s. 73–79; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium*, t. 3, s. 226–227, W. Suleja, *Mundur na nim szary*, s. 261–262.

<sup>49</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8: Aneksy, s. XIII–XVII (Projekt ustawy o organizacji naczelných władz wojskowych uwzględniający poprawki przyjęte przez Radę Ministrów w dniu 5 XII 1924 r.); P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski*, s. 200–206. Na prośbę Piłsudskiego płk Tadeusz Kutrzeba napisał rozprawę o organizacji naczelných władz wojskowych i stosunku wodza naczelnego do rządu. Na podstawie przykładów wykazał, że praca w wojsku dawała efekty pozytywne, gdy generał, przewidziany na przyszłego naczelnego wodza, będzie miał dominujący wpływ na ministra spraw wojskowych i szefa Sztabu Generalnego. W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium*, t. 3, s. 224; W. Suleja, *Mundur na nim szary*, s. 263–264.

<sup>50</sup> K. Popiel, *General Sikorski w mojej pamięci*, Warszawa 1983, s. 50–51; A. Garlicki, *Józef Piłsudski*, s. 434–435.

<sup>51</sup> W wywiadzie dla „Kurier Porannego” z 14 I 1926 r. Piłsudski jednoznacznie stwierdził, że premier Aleksander Skrzyński, próbując przyspieszyć uchwalenie ustawy, „ma ten sam cel, co i p. Sikorski — wyraźnego pozbawienia Polski mej służby, nawet w razie konfliktu zbrojnego, gdyby ten na nieszczęście naszego państwa przyszedł”. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 254; H. Cepnik, *Józef Piłsudski twórca państwa polskiego. Zarys życia i działalność*, Warszawa 1934, s. 326–327; P. Wandycz, *Aleksander Skrzyński*, s. 219.

intrygi przeciw rządowi<sup>52</sup>. Komentując projekt zgłoszony przez ministra spraw wojskowych Sikorskiego (pełniącego obowiązki od 17 II 1924 do 14 XI 1925 r.), zakładający m.in. ustanowienie Ścisłej Rady Wojennej i stanowisko inspektora generalnego armii i powołanie w tym charakterze Piłsudskiego, Post stwierdził, że Piłsudski zdecydowanie odrzucił przyjęcie tego stanowiska, wyposażonego w zbyt skromne kompetencje. W szczególności bronił się przed jakimkolwiek podporządkowaniem rozkazom ministra wojny i Ścisłej Rady Wojennej<sup>53</sup>. Partie prawicowe były zdecydowane nie robić żadnych dalszych koncesji dla „żądnej władzy Marszałka”. Poza tym uważano — nie bez racji — jak twierdził Post, że ustanowienie tego skomplikowanego systemu najwyższych władz wojskowych było w obecnej sytuacji zbyt kosztowne i niewarte poniesionych ofiar. Przeważało stanowisko, że jeśli Marszałek nie zadowolony się przewidzianymi w ustawie kompetencjami, lepiej będzie zrezygnować z projektu. Post zauważył brak pośpiechu rządu w przyjęciu ustawy przez parlament, co mogło oznaczać grę na czas, aby powziąć dalsze środki bezpieczeństwa przeciw oczekivanemu przekraczaniu kompetencji przez Piłsudskiego<sup>54</sup>.

Gdy kolejny minister spraw wojskowych, gen. Lucjan Żeligowski<sup>55</sup>, tym razem bliski Piłsudskiemu, zwrócił się z propozycją objęcia stanowiska, które by „przypominało pracę naczelnego wodza podczas wojny”, ten — jak powiedział 21 III 1926 r. w odczycie „Naczelnny wódz w teorii i praktyce” — postawił warunek „dyktowany racją stanu państwa polskiego — usunięcia praw i ustaw, ubliżających

<sup>52</sup> „Er strebt vielmehr ununterbrochen darnach wieder eine leitende Stelle im polnischen Staate zu erlangen. [...] Auch bei den Regierungsparteien sieht man ein, dass es für die innenpolitische Lage des Staates besser ist, wenn Marschall Piłsudski, der noch immer den Nimbus des Freiheitsheros Polens besitzt, in irgendwelcher Form für denselben gewonnen werde, als wenn er abseits im Grolle verharre und mit seinen Anhängern Intrigen gegen die Regierung spinne. Da Marshall Piłsudski wiederholt erklärt hatte, dass er nur Soldat sei und nur auf militärischem Gebiete etwas zu leisten sich fähig halte, so sah man ihn für die Stelle eines Generalinspektors der polnischen Armee aus, in welcher Eigenschaft er vor allem Polen für den Kriegsfall vorzubereiten sonst aber während des Friedens in die Regierung nichts darein zureden hätte”. Österreichisches Staatsarchiv (ÖStA), Archiv der Republik (AdR), Neues Politisches Archiv (NPA), Auswärtiges Amt (AA), Gesandtschaftsarchiv Warschau, kart. 77, k. 851–852. Österreichische Gesandtschaft Warschau, Nr. 144/Pol. Gesetzentwurf über die Organisation der höchsten militärischen Stellen in Polen. Warschau, 31.12.1924.

<sup>53</sup> „Wie er durch seine Anhänger und durch seine Presse verkünden lässt, genügt ihm diese Stelle nicht, d.h. sie ist nach seiner Auffassung mit zu geringer Machtvollkommenheit ausgestattet. Insbesondere wehrt er sich gegen jede Unterordnung unter die Befehle des Kriegsministers und des Höchsten Verteidigungsrates”. Tamże; S. Thugutt, *Autobiografia*, Warszawa 1984, s. 177–178.

<sup>54</sup> „Da sich die Regierung auch bisher nicht beeilt hat, diesen Gesetzentwurf zur Annahme im Parlament zu bringen, so wird auch bis dahin noch einige Zeit verstreichen und die Regierung Gelegenheit haben, sich noch weitere Sicherheiten gegen die zu erwartenden Übergriffe Piłsudski's zu schaffen”. ÖStA, AdR, NPA, AA, Gesandtschaftsarchiv Warschau, kart. 77, k. 851–852. Österreichische Gesandtschaft Warschau, Nr. 144/Pol. Gesetzentwurf über die Organisation der höchsten militärischen Stellen in Polen. Warschau, 31.12.1924.

<sup>55</sup> Gen. Lucjan Żeligowski został 27 XI 1925 r. ministrem spraw wojskowych nie bez powodu. „Komendant będzie się starał przez Żeligowskiego robić trudności rządowi w sprawach wojskowych. Komendant chciałby, by zaczęto z nim mówić o tych sprawach. Rozmowy poprowadzi zgnite”. K. Świtalski, *Diariusz*, s. 159.

pojęciu naczelnego wodza<sup>56</sup>. Ponieważ warunek ten nie został dotrzymany i ustawa nie została wycofana, Piłsudski zrezygnował, nie mając zamiaru ponownego przechodzenia przez upokorzenia, jakich zaznał poprzednio jako Wódz Naczelny. Ostrzegł jednak 21 III 1926 r., że „żartować z kotwicą bezpieczeństwa, którą naczelny wódz podczas wojny reprezentuje, jest niebezpiecznym igraniem z wojskiem”<sup>57</sup>.

Walcząc konsekwentnie przeciw ingerencji parlamentu w sprawy wojskowe, Piłsudski wypowiedział się 24 IV 1926 r. przeciw próbie ograniczenia praw prezydenta do wojska na rzecz Rady Ministrów<sup>58</sup>. Uzasadnienia poszukiwał w konstytucji marcowej. 24 IV 1926 r. w wywiadzie w „Kurjerze Porannym” zwrócił uwagę, że ustawa zasadnicza nie omawiała zagadnień wojska w czasie pokoju, tylko na czas wojny, co wynikało z ówczesnej sytuacji politycznej. Zdaniem Piłsudskiego konstytucja słusznie wyodrębniła funkcję wojska z innych funkcji państwowych i postawiła prezydenta jako najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych. Składana przez prezydenta przysięga zobowiązywała go, „by wszelkie zło i niebezpieczeństwo od państwa odwracać i godności państwa strzec niezachwianie”<sup>59</sup>. W każdej więc ustawie dotyczącej organizacji wojska, jeśli ma być w zgodzie z konstytucją, musiało się znaleźć specjalne zabezpieczenie praw prezydenta w stosunku do wojska. Zgodnie z duchem Konstytucji, to minister spraw wojskowych, jako dowódca (nie zwierzchnik) sił zbrojnych państwa, odpowiadać musi trojako: przed prezydentem, gdyż konstytucja czyni ministra podwładnym jego zwierzchnictwu; przed gabinetem, którego jest członkiem oraz przed sejmem, przed którym ponosi solidarną odpowiedzialność. Wszelkie próby zrobienia ministra spraw wojskowych odpowiedzialnym przed senatem byłyby sprzeczne z artykułem 46 konstytucji<sup>60</sup>.

Brytyjski attaché wojskowy ppłk. Emilius Clayton (1923–1927) wyciągnął mylnie wnioski, informując prełożonych w telegramie z 12 V 1926 r., że rząd Witosa dla ułagodzenia Piłsudskiego zmienił projekt ustawy o najwyższych władzach wojskowych, po linii życzeń Marszałka, dając mu możliwość objęcia stanowiska generalnego inspektora sił zbrojnych. Clayton zakończył swoją depeszę lakoniczną uwagą: „Marszałek Piłsudski osiągnął swój cel, mając władzę bez odpowiedzialności, jeżeli projekt ten stanie się kiedykolwiek ustawą”<sup>61</sup>.

<sup>56</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 310; Aneksy, s. XXV–XXIX (Projekt ustawy o naczelnym władzach obrony państwa z 4 V 1926 r.); P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski*, s. 213–216; W. Suleja, *Mundur na nim szary*, s. 270. Uchwalając konstytucję marcową zakładano, że prezydentem będzie Piłsudski i dlatego ograniczono jego władzę i zastrzeżono, że nie będzie mógł być naczelnym wodzem. S. Cat-Mackiewicz, *Historia Polski*, s. 146.

<sup>57</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 310.

<sup>58</sup> Zdaniem S. Cata-Mackiewicza (*Historia Polski*, s. 146) Piłsudski bronił wojska „jak twierdzy, od ingerencji parlamentu”, a potem walczył „o szersze kompetencje dla prezydenta”.

<sup>59</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 327–328; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium*, t. 3, s. 332.

<sup>60</sup> J. Piłsudski, op. cit., t. 8, s. 328–329; P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski*, s. 211–213.

<sup>61</sup> T. Piszczkowski, *Anglia a Polska*, s. 288; M. Nowak-Kielbikowa, *Polska — Wielka Brytania*, s. 149–153; A. Suchcitz, *Płk Emilius Clayton: pierwszy brytyjski attaché wojskowy w Warszawie* [w:] *Si vis pacem, para bellum: bezpieczeństwo i polityka Polski*, „Zeszyty Historyczne”, t. 12, 2013, s. 947.

Przy sporach o organizację najwyższych władz wojskowych dostrzec można okoliczność kładącą się cieniem na sformułowanej przez Piłsudskiego racji stanu. Zakładała ona dotąd szukanie wzorców w państwach zachodnich, czy to w sferze ustrojowej, czy gospodarczej<sup>62</sup>. Po ustąpieniu z funkcji publicznych Piłsudski zaczął poszukiwać nowych rozwiązań, także wojskowych<sup>63</sup>. Poseł włoski Francesco Tommasini zauważył, że jednym z powodów odmowy przez Marszałka przyjęcia prezydentury i „oskarżeń pod adresem konstytucji” był „obowiązek zrzeczenia się faktycznego dowództwa nad armią w razie wojny”<sup>64</sup>. Z tego Marszałek nie chciał zrezygnować, mimo że jego przeciwnicy uważali wyjęcie wojska spod kontroli rządu za sprzeczne z konstytucją<sup>65</sup>. Jest coś na rzeczy w tezie Karola Popiela, że Piłsudski, zastanawiając się nad sprawą organizacji rządu i miejsca w nim ministra wojny jeszcze przed 1914 r., wypracował koncepcję, „która w istocie rzeczy, była przeszczerpieniem na grunt nowej rzeczywistości historycznej staropolskiej idei wielkohetmańskiej”<sup>66</sup>. Podobna była opinia Stanisława Cata-Mackiewicza, że Piłsudski dążył, „by na czele armii stał hetman z tytułem inspektora generalnego sił zbrojnych, możliwie niezależny od rządu, całkiem niezależny od ingerencji sejmu, podległy bezpośrednio prezydentowi”<sup>67</sup>.

Odpowiedź na pytanie: jak wyglądać będzie nowa formuła organizacji naczelnych władz wojskowych, przyniosła rzeczywistość pomajowa i opublikowany w „Dzienniku Ustaw” z 7 VIII 1926 r. dekret prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji naczelnych władz wojskowych, realizujący idee Marszałka. Przedstawiciel dyplomatyczny Austrii w Warszawie skwitował sprawę krótko: Marszałek wreszcie zrealizował swoje życzenia, kończąc długoletnią walkę z przeciwnikami na swoją korzyść<sup>68</sup>.

<sup>62</sup> J. Gaul, „Upojenie wolnością”, s. 35, 37, 41.

<sup>63</sup> We Francji po zakończeniu działań wojennych początkowo utrzymano organizację naczelnego dowództwa z lat 1914–1918. Dopiero po 1922 r. sprecyzowano zakres uprawnień naczelnego inspektora armii zgodnie z zasadami demokracji parlamentarnej. P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski*, s. 217.

<sup>64</sup> F. Tommasini, *Odrodzenie Polski*, Warszawa 1928, s. 53.

<sup>65</sup> P. Wandycz, *Aleksander Skrzyński*, s. 224–225. Warunki formułowane przez Piłsudskiego „wyraźnie odbiegały od ustrojowej praktyki państw zachodnich”. W. Suleja, *Mundur na nim szary*, s. 260.

<sup>66</sup> K. Popiel, *General Sikorski*, s. 50. Jan Hupka, poseł do sejmu krajowego w Galicji, widział w Piłsudskim hetmana na miarę generała Jana Dąbrowskiego lub księcia Józefa Poniatowskiego. J. Hupka, *Z czasów wielkiej wojny. Pamiętnik nie kombatanta*, Niwiska 1936, s. 42–43.

<sup>67</sup> S. Cat-Mackiewicz, *Historia Polski*, s. 160.

<sup>68</sup> „[...] hat Marschall Piłsudski endlich die Erfüllung seiner letzten Ehrgeizes und seiner langjährigen Wünsche erlebt. [...] Damit ist der jahrelange Kampf zwischen Piłsudski und seinen Gegnern um die Militärgewalt vorderhand vollkommen zu Gunsten Piłsudskis entschieden”. ÖStA, AdR, NPA, AA, Gesandtschaftsarchiv Warschau, kart. 77, k. 446. Legation d'Autriche, Nr. 85/Pol., Gesetz über die obersten Militärstellen in Polen. Warschau, 8.8.1926. Premier K. Bartel 9 VI 1926 r. przywrócił dekret o organizacji najwyższych władz wojskowych z 7 I 1921 r., na mocy którego Piłsudski skupił w swoich rękach stanowisko ministra wojny i generalnego inspektora sił zbrojnych. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 9, s. 37–39; S. Cat-Mackiewicz, *Historia Polski*, s. 160; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium*, t. 3, s. 374–375.

## Europejskie standardy myślenia politycznego a duch Wschodu

Wśród dyplomatów francuskich, angielskich i amerykańskich nie brakowało przekonania o powinowactwie cywilizacyjnym z Polską<sup>69</sup>. Giovanni Cesare Majoni, przedstawiciel dyplomatyczny Włoch w Polsce, podczas wręczania listów uwierzytelniających prezydentowi Wojciechowskiemu zapewniał 26 I 1924 r. o najlepszych stosunkach między obydwoma państwami i o coraz większym rozwoju stosunków gospodarczych w imię wspólnych interesów obu narodów. Majoni nie zapomniał wspomnieć o stosunkach intelektualnych, które „mając za sobą dostojną wspaniałą tradycję, wzmacniają się na wszystkich obszarach ducha i cywilizacji”<sup>70</sup>. Słowa o wspólnocie ducha i cywilizacji w ustach zadeklarowanego faszysty brzmiały dwuznacznie w porównaniu do sympatii dla Polski ze strony odwołanego posła Tommasiniego i z pewnością nie zrobiły wrażenia na Naczelniku Państwa, który związki z państwami zachodnimi traktował poważnie, jako ważny i trwały element polskiej racji stanu.

Pochlebne i pełne kurtuazji słowa dyplomatów nie przesłaniały Piłsudskiemu wewnętrznych trudności z zachowaniem związków z cywilizacją Zachodu. Atutem byli rodacy z ziem zachodnich, zwłaszcza z Wielkopolski, w których doświadczeniach i osiągnięciach w czasach zaboru pruskiego „w walce o kulturę, w walce o organizację, w walce o dumę i istnienie w europejskiej cywilizacji”<sup>71</sup>, widział kapitał dla upowszechnienia jej wartości<sup>72</sup>. Obciążeniem były ziemie zaboru rosyjskiego pełne śladów nie tylko wschodniej tradycji I Rzeczypospolitej, ale także obcej cywilizacji wschodniej, obecnych w instytucjach i zwyczajach, ale i w świadomości wielu mieszkańców byłej Kongresówki i kresów wschodnich, nadwyrażających zachodnią tradycję Rzeczypospolitej Obojga Narodów<sup>73</sup>. Efektem tego były — według Piłsudskiego — barbarzyńskie metody stosowane w polityce: oszczerstwa, kłamstwa, nienawiść, w końcu zbrodnie<sup>74</sup>.

<sup>69</sup> Pozytywnie o powiązaniach cywilizacyjnych z Polską wypowiadali się m.in. przedstawiciele Francji (Georges Clemenceau, Jean Jules Jusserand, Joseph Noulens), Anglii (Edgar D’Abernon) i USA (C. H. Mason, James White); zob. J. Gaul, *Józef Piłsudski a cywilizacyjny wymiar polskiej racji stanu na Wschodzie 1918–1922*, „Przegląd Wschodni” [w druku].

<sup>70</sup> „Berücksichtigten wir jedoch, dass die politische Verhältnis zwischen unseren beiden Staaten das allerherzlichste ist, dass die wirtschaftlichen Verbindungen sich zum Wohl der allgemeinen Interessen der beiden Nationen immer mehr entwickeln, dass die interkulturellen Beziehungen, die ja bereits eine ehrwürdige Tradition hinter sich haben, sich auf allen Gebieten des Geistes und der Zivilisation stärken, dass beide Staaten dieselbe Politik verfolgen, deren Zweck es ist, der Welt ihren Wohlstand wiederzugeben”. ÖStA, AdR, NPA, AA, Gesandtschaftsarchiv Warschau, kart. 77, k. 478. Österreichische Gesandtschaft Warschau, Nr. 13/Pol. Beglaubigung des neuen italienischen Gesandten G. C. Majoni. Zum h.a. Bericht. 9.XII. v[origes] J[ahr; w poprzednim roku]. Z. 143/Pol. Warschau, 1.2.1924. O powinowactwach cywilizacyjnych z Polską wypowiadał się także poprzedni poseł Włoch w Warszawie, Francesco Tommasini. Tenże, *Odrodzenie Polski*, Warszawa 1928, passim.

<sup>71</sup> Przemówienie w Poznaniu 16 X 1919 r. [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 10, s. 181.

<sup>72</sup> J. Gaul, *Józef Piłsudski a ziemie zachodnie Drugiej Rzeczypospolitej*.

<sup>73</sup> O wpływach Rosji w kulturze i w moralności Piłsudski mówił w wywiadzie dla „Kurierza Polskiego” opublikowanym 3 I 1923 r. (J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 6–9) oraz w trzech wykładach „Wpływ Wschodu i Zachodu na Polskę w epoce 1863 r.” wygłoszonych w dniach 27–29 X 1924 r. w Wilnie (J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 50–89).

<sup>74</sup> O problemie tym mówił 6 I 1926 r. w wywiadzie w „Kurierze Polskim” [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 9–14; P. Rzewuski, *Filozofia Piłsudskiego*, s. 73–75.

Problemy z akceptacją zachodnich standardów myślenia politycznego w odrodzonej Rzeczypospolitej najlepiej obrazuje stosunek do ludzi, którzy przed odzyskaniem niepodległości przeszli szkołę życia w krajach zachodnich. Piłsudski współpracował i wspierał Ignacego Jana Paderewskiego, Gabriela Narutowicza, Ignacego Mościckiego, chociaż zdawał sobie sprawę z czekających ich trudności. Szczególnie wymowne były losy Narutowicza<sup>75</sup>. Piłsudski widział w nim, w przeciwieństwie do jego przeciwników politycznych, „człowieka europejskiej kultury”, który

obcując z Europą, jest w swoim żywiole [...] ocenia bardzo prosto i jasno zawile nieraz tendencje polityczne, ujmując bardzo trafnie personalną ich stronę i zachowuje przy tym to, co u nas jest rzadkie — „une tete froide et un jugement just des forces et les moyens propres et de celles des autres”<sup>76</sup>.

Z tych względów Piłsudski poparł nominację Narutowicza na ministra spraw zagranicznych w rządzie Juliana Nowaka<sup>77</sup>. Zdaniem Piłsudskiego, o czym pisał w lipcu 1923 r. we wspomnieniach o Gabrielu Narutowiczu,

wewnętrzne nasze życie, przesycone jeszcze miazmatami niewoli, z łatwością szerezenia kłamstw i oszczerstw w stosunku do wszystkich, reprezentujących państwo na zewnątrz, niezwykle ułatwiało robotę każdemu, kto chciał Polsce szkodzić<sup>78</sup>.

Trzeba było przeciwstawiać się tendencjom i wątpliwościom podważającym prawa Polski do różnych terytoriów. Niezbędne w tej sytuacji była mobilizacja woli, spokojne nerwy i podtrzymywanie szacunku dla polskich urzędów i instytucji, a przede wszystkim rządu. Pomimo drażliwych kwestii, jak wybory w Małopolsce Wschodniej, w opinii Naczelnika Państwa Narutowicz przeprowadził obronę interesów polskich skutecznie i bez zarzutu. A przecież był ministrem spraw zagranicznych w czasie, gdy Polska po zwycięskiej wojnie na Wschodzie musiała zdobywać uznanie swoich granic na arenie międzynarodowej<sup>79</sup>.

Piłsudski jako Naczelnik Państwa wymagał od ministrów współpracy oraz lojalności, przejawiających się informowaniem o wszystkim tak,

abym w razie niezgody z takim czy innym wystąpieniem odpowiedzialnego ministra mógł równie lojalnie nie szkodzić jego pracy podczas swoich, koniecznych przy reprezentacji, stosunkach z przedstawicielami zagranicy<sup>80</sup>.

<sup>75</sup> Naczelnik Państwa dobrze oceniał Narutowicza, ale nie miał złudzeń, co go czeka po powrocie z emigracji. Pod koniec grudnia 1918 r. oświadczył Baranowskiemu: „Człowiek Zachodu mówicie... Tym ludziom jednak w Polsce zawsze najciężej, trudno oswoić się i przyzwyczać. Napiszcie jednak, przestrzeżcie i powiedzcie, co tu się dzieje i jak ja tu walczę”. W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim*, s. 53.

<sup>76</sup> „Głowę spokojną i słuszną ocenę sił i środków zarówno własnych, jak i cudzych”. Wywiad 31 XII 1922 w „Kurierze Polskim” [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 8.

<sup>77</sup> Narutowicz był ministrem spraw zagranicznych od 28 VI do 9 XII 1922 r. J. Nowak, *Wspomnienia z ławy rządowej*, Kraków 2017, s. 38; J. Krasuski, *Tragiczna niepodległość*, s. 101; K. Szczepanik, *Dyplomacja 1918–2000. Struktury organizacyjne*, Warszawa 2000.

<sup>78</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 50.

<sup>79</sup> Tamże.

<sup>80</sup> Tamże, s. 44–45.



Zaznaczył, że w czasie swojej pracy całkowitej lojalności nie doznał i nieraz znajdował się w trudnej sytuacji,

gdy czułem, że w grze politycznej mogą być wygrywany przeciwko ministrowi, jeżeli nie mam dostatecznych danych o jego postępowaniu<sup>81</sup>.

Na tym tle wyróżniało się w życiu publicznym kraju zachowanie Narutowicza, gdyż był on jedynym ministrem spraw zagranicznych, który „po europejsku” pojmował swoje obowiązki wobec Naczelnika Państwa. Uważał za obowiązek informować go i radzić się w rzeczach, w których czteroletnie doświadczenie Naczelnika Państwa mogło mu dać większą pewność siebie<sup>82</sup>. Przez wzgląd na stosunki z zagranicą Narutowicz wielokrotnie namawiał Piłsudskiego do kandydowania na urząd prezydenta. Narutowicz nie chciał żadnych zmian na szczytach władzy i twierdził, że w ten sposób właśnie „najskuteczniej oddziałujemy na opinię świata o nas. Maja, twierdził, złe o nas przekonanie, wyrobione smutną tradycją z czasów upadku Polski, jak również bardzo długo i systematycznie prowadzoną robotą naszych zaborców we wszystkich centrach kultury światowej bez wyjątków”. Zaniepokojenie sytuacją w Europie środkowej dotyczyło także Polski, gdyż „wszelka bardziej widoczna i jaskrawa zmiana wzbudza brak zaufania do nas i do dalszego naszego życia”. Uważał, że Polska miała jeszcze „wiele rzeczy do uregulowania, wiele spraw do rozsądzenia i zależność nasza od świata wiązać musi nam ręce nawet w naszych sprawach wewnętrznych”. Z tego punktu widzenia Narutowicz wywierał nacisk na Piłsudskiego i żądał od niego „ofiary ze swej swobody”, której ten odmówił<sup>83</sup>.

Jest paradoksem, że tak jak Narutowicz nakłaniał Piłsudskiego do kandydowania, tak po rezygnacji ten namawiał Narutowicza do niewyrażania zgody na kandydowanie na urząd prezydenta. Piłsudski rozumiał, że Polska powinna mieć „europejską twarz”, ale zarazem radził Narutowiczowi rezygnację z powodu jego nieznamośności stosunków krajowych. Uważał, że główne zadanie czekające nowego prezydenta, w myśl kompetencji konstytucji marcowej, polegało na pracy związanej ze stosunkami wewnętrznymi, do czego Narutowicz nie był przygotowany ze względu na słabą znajomość stosunków polskich oraz ich ocenianie „na modłę europejską i stąd prawdopodobieństwo błędów, szkodliwych dla kraju, a niewątpliwie bardzo bolesnych dla niego”<sup>84</sup>. Piłsudski widział odmiennie od europejskiego standardy myślenia politycznego w Polsce. O ile w świecie europejskim ludzie chcą się dowiedzieć prawdy o prezydencie i o różnorodnych szczegółach dotyczących jego życia<sup>85</sup>, to w Polsce

<sup>81</sup> Tamże.

<sup>82</sup> Tak mówił 31 XII 1922 r. w wywiadzie w „Kurierze Polskim”. Tamże, s. 8–9. Piłsudskiemu dobrze współpracowało się też z Eustachym Sapiehą, ministrem spraw zagranicznych (1920–1921) oraz Leopoldem Skulskim, premierem (1919–1920), a następnie ministrem spraw wewnętrznych (1920–1921). J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 216.

<sup>83</sup> Wspomnienia o Gabrielu Narutowiczu [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 51.

<sup>84</sup> Tamże, s. 53. Piłsudski nie mylił się w swojej ocenie, gdyż jednym z zarzutów prawicy narodowej wobec Narutowicza była nieznamośność kraju. S. Kutrzeba, *Polska odrodzona 1914–1939*, Kraków 1988, s. 199.

<sup>85</sup> Odnieść można wrażenie, że pod pewnymi względami, zwłaszcza aksjologicznymi, Piłsudski idealizował Zachód, widząc go takim, jaki powinien być, a nie takim, jaki był.

odwrotnie, szukają przede wszystkim kłamstwa. I wierzą w to kłamstwo, i na nim budują swoje budowle polityczne<sup>86</sup>.

Piłsudski miał nadzieję, że z odzyskaniem bytu państwowego musi iść „odrodzenie duszy Polaka”. Rzeczywistość srodze go zawiodła. Zamiast imponderabiliów, w życiu publicznym dominowały kłamstwo i prywata. Teza Piłsudskiego o kłamstwie, jako podstawie myśli politycznej w Polsce, znajdowała potwierdzenie w ogromnym rozpowszechnieniu tego zjawiska. Marszałek dziwił się, że

to, co my nazywamy plotką, żartem czy wymysłem, może mieć u nas tak niezwykłą siłę sugestywną, siłę jednakową w stosunku do warstw wykształconych i niewykształconych, nawet w stosunku do ludzi, którzy powinni by chyba mieć podstawę do sądzenia inaczej, bo są częścią ogólnej maszyny państwowej, np. – członkami sejm<sup>87</sup>.

Piłsudski widział w tym przykład „płytkości ujęcia zagadnień państwowych”, skoro „sugestywna siła plotki robi z widocznego, zdawałoby się, dla każdego fałszu podstawę myślenia i sądu politycznego”<sup>88</sup>.

Do spraw prawdy i kłamstwa Piłsudski odniósł się w przemówieniu na zjeździe legionistów we Lwowie 6 VIII 1923 r. Stwierdził jednoznacznie, że

państwa i narody, które na podstawie kłamstwa, na podstawie negowania prawdy podają myśl polityczną, dażą do zguby. Takie państwo zbliża się ku upadkowi. Ten jest słabszy, kto buduje na kłamstwie i fałszu, w porównaniu z tym, który buduje na prawdzie<sup>89</sup>.

Będąc Naczelnym Wodzem patrzył ze zdumieniem na „zdolność”, z jaką polskie społeczeństwo chętnie wierzyło kłamstwu i ulegało oszczerstwu jako metodzie politycznej. Diagnostował, że „oszczerstwa, ta uporczywa metoda łgarstwa, którą to zdolnością odznaczają się pewne stronnictwa [myślał o prawicy narodowej — JG], mające wpływ na społeczeństwo, na dusze wielu Polaków, mają źródło swe w niewolnictwie”. Wagą racji stanu była walka z kłamstwem w celu podniesienia „duszy ludzkiej na wysoki poziom moralny”<sup>90</sup>.

Wrażliwość Piłsudskiego na upowszechniane kłamstwa w dużym stopniu wynikała z doświadczeń osobistych. Wycofanie się z życia politycznego po zamordowaniu Narutowicza nie osłabiło ataków działaczy obozu narodowego skierowanych przeciw niemu i jego rodzinie. Agresja kół endecko-chadecko-konserwatywnych miała charakter ideologiczny, a nie merytoryczny. Konsekwentnie lansowano „czarną legendę” o Piłsudskim<sup>91</sup>. Nie brakowało absurdalnych oskarżeń, jak na przykład o przywłaszczenie królewskich insygniów, porozumiewaniu się z wrogiem, o wstrzymywaniu odsieczy dla Lwowa, a nawet o kradzieży

<sup>86</sup> Wywiad z redaktorem „Kuriera Polskiego” 31 XII 1922 r. [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 7.

<sup>87</sup> Wywiad z redaktorem „Kuriera Polskiego” 6 I 1923 [w:] tamże, s. 9. Posłowie pytali Naczelnika w czerwcu 1922 r., czy dymisja dana premierowi Antoniemu Ponikowskiemu była związana z rozkazami mobilizacyjnymi. Piłsudski odniósł wtedy wrażenie, że „albo mnie mają za wariata, albo ja jestem w szpitalu wariatów”. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 10.

<sup>88</sup> Tamże, t. 6, s. 10–14.

<sup>89</sup> Tamże, s. 79–80.

<sup>90</sup> Tamże, s. 80–82.

<sup>91</sup> Z. Dworecki, *Poznańskie i Piłsudski*, Poznań 2008, s. 191–194.

butów<sup>92</sup>. W odpowiedzi na bezpardonową kampanię propagandową prowadzoną przez „trąby jerychońsko-narodowo-oszczercze”<sup>93</sup>, Piłsudski rozpoczął walkę o swoje dobre imię. Wydawało się, że wszystko, co dotyczyło historii odradzającej się Rzeczypospolitej powinno być jasne i nie budzące wątpliwości. Piłsudski dostrzegł jednak w licznych opracowaniach błędy, a nawet tendencyjne fałszywe „jakie bałamuctwa i kłamstwa wniosła już podła plotka do opinii współczesnych o faktach najważniejszych i znanych powszechnie”<sup>94</sup>. Postanowił wiele spraw, choćby obronę Lwowa lub zajęcie Wilna sprostować, aby Polska i Wódz Naczelny nie pozostali w karykaturalnym świetle. Krytykę skierował także w stronę niechętnych mu wojskowych, zwolenników Sikorskiego. Polemizował z licznymi opracowaniami historycznymi, m.in. Mariana Kukieła. 12 II 1926 r. w wywiadzie w „Kurierze Porannym” krytykował powoływanie „komisji historycznych” dla dowiedzenia, że

żadne zwycięstwa nie były moimi, lecz wszystkich «Naczelnych Dowódców», natomiast moimi były wszystkie deficyty, powstałe ze wszystkich nadużyć, które czyniono podczas wojny i podczas pokoju<sup>95</sup>.

Z obawy o fałszowanie historii na wielką skalę Piłsudski 20 I 1926 r. w wywiadzie w „Kurierze Porannym”, snuł wizję, że

być może, że jakaś komisja historyczna, «ad hoc» zwołana, wykreśli te pamiętne dni z historii i stwierdzi za pomocą sfalszowanych dokumentów, że Polska została zbudowana w 1914 r. przez trzy Koła Polskie trzech zaborczych Reichstagów i Dum. Bardzo być może, że stanie się to nawet prawdą oficjalną rządu<sup>96</sup>.

Wyjściem z diagnozowanej przez Piłsudskiego zapaści moralnej była edukacja społeczeństwa, bo tylko ona dawała nadzieję na wyrobienie w nim odporności na panikę i nieuleganie plotkom. O ogromnej roli nauczycieli mówił we wrześniu 1923 r. na V Zjeździe delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Rzeczypospolitej w Warszawie:

Stanęliście [nauczyciele — JG] do pracy odrodzenia w odrodzonej ojczyźnie, aby odrodzić dusze, które się w niewoli splugawiły i znikczemniały. Odrodzić dusze ludzkie, zmienić człowieka, zrobić go lepszym, wyższym, potężniejszym i silniejszym — oto wasze zadanie<sup>97</sup>.

<sup>92</sup> H. Cepnik, *Józef Piłsudski*, s. 304; G. Nowik, *Odrodzenie Rzeczypospolitej w myśli politycznej Józefa Piłsudskiego 1918–1922*, cz. 1: *Sprawy wewnętrzne*, Warszawa 2018, s. 421–449; W. Suleja, *Mundur na nim szary*, s. 252–256.

<sup>93</sup> Sformułowanie takie pojawiło się 7 VIII 1923 r. w odczycie „Obrona Lwowa”. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 98.

<sup>94</sup> W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim*, s. 98; „Niec o Biurze Historycznym” [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 217–244; W. Suleja, *Mundur na nim szary*, s. 252–257.

<sup>95</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 281–282; P. Stawicki, *Generał Marian Kukiel jako szef Biura Historycznego Sztabu Generalnego i jego konflikt z marszałkiem Józefem Piłsudskim w 1925 r.*, „Przegląd Historyczny”, t. 78, 1987, nr 3, s. 493–516; W. Suleja, *Mundur na nim szary*, s. 266. Piłsudski oskarżał przeciwników politycznych o posługiwanie się, w celu jego dyskredytacji, komisjami historycznymi „z fałszywymi dokumentami”. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 278; *Aneksy*, s. XXIX–XXXVII (Orzeczenie komisji dla zbadania stanu aktów operacyjnych z 1920 r.).

<sup>96</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 262. Była to aluzja do komisji historycznej zwołanej przed gen. Sikorskiego dla zbadania zarzutów Piłsudskiego w sprawie Biura Historycznego Sztabu Generalnego; zob. tamże, t. 8, s. 215; *Aneksy*, s. XXIX–XXXVII.

<sup>97</sup> Tamże, t. 6, s. 142.

Choroba kłamstwa w polskim życiu politycznym prowadziła nie tylko do osłabienia sił społeczeństwa w kraju. Miała swój efekt także na arenie międzynarodowej, powodując nieufność do Polaków za granicą. Narutowicz twierdził, że jednym z najcięższych i najprzykrzejszych zarzutów, które słyszał w stosunku do Polski w kontaktach z ludźmi Europy, jeszcze jako człowiek prywatny, była opinia, że żadnemu Polakowi w niczym wierzyć nie można, gdyż „zawsze kłamie”. Sądził, że ten zarzut zrodził się „nie z jakiegoś naszego organicznego wstrętu do prawdy, lecz z nadmiaru lekkomyślnego plotkarstwa, przy którym nikt w końcu prawdy od fałszu odróżnić nie jest w stanie”<sup>98</sup>. Przyznał, „żeśmy sami wiele przyczynili się do braku szacunku dla siebie w świecie”, podziеляjąc przekonanie Piłsudskiego o przenikaniu na zewnątrz nawet najważniejszych tajemnic państwowych w Polsce. Starał się pozbawić Warszawę opinii najbardziej plotkarskiej stolicy europejskiej. Bał się ciągle, by „którakolwiek z rozmów jego z przedstawicielami obcych państw nie była powtarzana, by którykolwiek raportów naszych posłów nie stał się publiczną tajemnicą i nie skompromitował naszego przedstawiciela wobec rządu, przy którym reprezentował nasze państwo”<sup>99</sup>. Piłsudski cenił Narutowicza za lojalność i fakt, że „mógł bez obawy rozplotkowania powtórzyć mu każdorazowo swą rozmowę z którymś przedstawicielem państw zagranicznych”<sup>100</sup>.

W podobnym duchu utrzymana była wypowiedź jednego z przedstawicieli wielkich mocarstw w czasie urzędowania Naczelnika Państwa. Zauważył on, że

w Polsce wobec względnie świeżej i samodzielnie prowadzonej pracy państwowej tyle się rozsiewa fałszywych i nieprawdziwych wieści, tak śmiesznie a ubliżająco przekreśla się każde słowo wypowiedziane, tak niezwykle śmiało i dziecinnie rozporządza się w druku bez upoważnienia imionami, nazwiskami i sekretami państwowymi, że uwzględnić trzeba ludzi, którzy, aby być zrozumianymi, dochodzą do najprostszych, nie używanych gdzie indziej form mówienia<sup>101</sup>.

Dodał złośliwie, że stosunek do Piłsudskiego w państwie była dowodem prawdy jego słów w stosunku do Polski<sup>102</sup>.

Przedstawianie Marszałka jako grabarza polskiej demokracji parlamentarnej pomija fakt, że pierwszym ciosem wymierzonym w jej podstawy było odrzucenie legalnego wyboru 9 XII 1922 r. prezydenta Narutowicza i rozpętana przez narodowych demokratów kampania nienawiści. Uznano go za „zawadę” na drodze do naprawy i odbudowy państwa. W imię hasła „prezydent Żydów i mniejszości”, chociaż głosowało na niego także wielu posłów i senatorów polskich,

<sup>98</sup> Wspomnienie o Gabrielu Narutowiczu [w:] tamże, s. 46–47.

<sup>99</sup> Tamże, s. 44–45; J. Gaul, *Józef Piłsudski a szpiegostwo w II Rzeczypospolitej* [w:] *Sekretna wojna*, t. 2: *Z dziejów kontrwywiadu II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, red. Z. Nawrocki, Poznań 2015, s. 140.

<sup>100</sup> Wspomnienie o Gabrielu Narutowiczu [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 42, 48; W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1995, s. 264; J. Gaul, *Inwigilacja Józefa Piłsudskiego w latach 1901–1917*, „Biuletyn Informacyjny” (Miesięcznik Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej), R. 25, 2015, nr 11 (307), s. 8–14; tenże, *Józef Piłsudski a szpiegostwo w II Rzeczypospolitej*, s. 139.

<sup>101</sup> List do redaktora „Kurier Porannego” z 12 VIII 1925 r. [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 210.

<sup>102</sup> Tamże. Piłsudski nie wyjaśnił, kto był jego rozmówcą.

zakwestionowano prawa obywatelskie legalnie wybranych parlamentarzystów i ich wyborców niepolskiej narodowości, dzieląc obywateli Rzeczypospolitej na gorszych i lepszych, upoważnionych wyłącznie do wyboru władz państwowych<sup>103</sup>. Insynuowanie żydowskiego pochodzenia szlachcicowi ze Żmudzi „z dziada pradziada”, było tylko smutnym dopełnieniem logiki nienawiści rasowej. Narutowicz dostrzegł w końcu negatywne właściwości polskiego życia politycznego:

Zdziczenie obyczajów, nabyte w długiej niewoli, zepsucie moralne pod wpływem długiej wojny, nieprzebieranie w żadnych środkach, bezwzględność w stosunku do czci i honoru każdego człowieka, brak szacunku zarówno dla siebie, jak i dla pracy<sup>104</sup>.

W konsekwencji przyznał rację Piłsudskiemu, bezwzględnemu w swoich sądach o Polakach: „Ma pan rację [...], to nie jest Europa. Ci ludzie lepiej się czuli pod tymi, kto karki im deptał i bił po pysku”<sup>105</sup>.

Szczególnie aktywne w szkalowaniu i atakowaniu Narutowicza były organizacje „lubujące się w małpowaniu włoskiego faszyzmu”. Jak wspominał poseł włoski Tommasini, demonstranci krzyczący „precz z Narutowiczem”, przychodzili kilkakrotnie w grudniu 1922 r. pod poselstwo włoskie, wznosząc krzyki na cześć Włoch, faszyzmu i Mussoliniego. Niektórzy domagali się spotkania z poselem<sup>106</sup>. Za jednego z głównych agitatorów uchodził gen. Józef Haller<sup>107</sup>.

<sup>103</sup> Wspomnienie o Gabrieli Narutowiczu [w:] Tamże, t. 6, s. 52–59; S. Thugutt, *Autobiografia*, s. 142–146. Poseł austriacki sugerował, że główną przyczyną rezygnacji Piłsudskiego z ubiegania się o urząd prezydenta mógł być wzgląd na opozycję partii prawicowych i w konsekwencji chęć uniknięcia wyboru głosami mniejszości narodowych. „Es ist schwer, heute schon zu entscheiden, welche Gründe Piłsudski bewogen haben zu resignieren. Eine der Hauptursache dürfte jedenfalls darin gelegen sein, dass er angesichts der ablehnende Haltung der Rechtsparteien damit hätte rechnen müssen, mit den Stimmen der nationalen Minderheiten, also mit nicht polnischen Stimmen gewählt zu werden. Dies wollte und musste er im Hinblick auf seine Konnationalen vermeiden“. ÖStA, AdR, NPA, AA, kart. 76, Österreichische Gesandtschaft Warschau, Zl. 157/Pol., Resignierung Piłsudkis und Wahl des bisherigen Aussenministers Narutowicz zum Präsidenten. Zum h.a. Bericht vom 30.11. [aufendes] J[ahr (bieżący rok)]. Zl. 151/Pol. Warschau, 11.12.1922. An das Bundes Ministerium für Äusseres (Politisches Sektion).

<sup>104</sup> Wspomnienie o Gabrieli Narutowiczu [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 52; W. Suleja, *Józef Piłsudski*, s. 254–265.

<sup>105</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 56.

<sup>106</sup> F. Tommasini, znany z powściągliwego stosunku do faszyzmu, odmówił przyjęcia demonstrantów i wyjścia do tłumu, stosując się do „najelementarniejszych przepisów przyzwoitości wobec rządu, przy którym byłem akredytowany”, oraz do „kategorycznych instrukcji Mussoliniego”. F. Tommasini, *Odrodzenie Polski*, s. 56.

<sup>107</sup> „Als eine der Hauptführer in dieser Agitation gilt der General und jetzige Abgeordnete Bronisław (sic! — chodzi o Józefa — JG) Haller, welcher während des Weltkrieges bekanntlich mit einem Teil der polnischen Legionen zu der Entente desertiert war und welcher in den letzten Tagen wiederholt die Studentenschaft auf öffentlicher Strasse heranguierte. Auch soll er sich geäussert haben, dass die Schande, dass der erste konstitutionelle Präsident Polens mit nicht-polnischen Stimmen d.i. mit jenen der nationalen Minderheiten, gewählt wurde, nur wieder mit Blut gelöscht werden kann“. ÖStA, AdR, NPA, AA, Gesandtschaftsarchiv Warschau, kart. 76, Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Zl. 160/Pol., Ermordung des Präsidenten und Neubildung der Regierung. Zum h.a. Bericht vom 13.d.M.Zl. 159/Pol. Warschau, 17.12.1922. An das Bundes Ministerium für Äusseres (Politisches Sektion). S. Aksamitek, *General Józef Haller. Zarys biografii politycznej*, Katowice 1989, s. 150–154.

Na powstrzymanie fali nienawiści było już za późno i pierwszy prezydent Rzeczypospolitej Polskiej został zamordowany 16 XII 1922 r.<sup>108</sup> W relacji posła austriackiego N. Posta, bezpośredniego świadka zabójstwa Narutowicza, minister spraw zagranicznych Skrzyński oświadczył dyplomatom, że Niewiadomski miał „moralnych“ współników i wskutek tego trzeba przypisać morderstwo pośrednio partiom prawicowym i wywołanemu przez nie wzburzeniu ludności przeciw nowemu prezydentowi<sup>109</sup>.

Pomimo zabójstwa prezydenta Narutowicza, wielu Polaków usprawiedliwiało czyn Niewiadomskiego względami „ideowymi”<sup>110</sup>. Gloryfikacja zbrodniarza, a zwłaszcza udział w tym procederze niektórych duchownych katolickich, budziło zdumienie zachodnich dyptomatów, jak naród polski łatwo daje się oczarować i tworzyć bohaterów narodowych. Poseł austriacki Post oczekiwał, że te oczarowania, tak jak inne sentymentalności polskiej duszy narodowej, wkrótce znowu się ulotnią, czego można było życzyć w interesie szybkiej konsolidacji polskiego państwa<sup>111</sup>. Potępienie przez Posta gloryfikacji Niewiadomskiego współbrzmiało z głosem Stanisława Thugutta, który na posiedzeniu Sejmu 19 VI 1923 r., referując wnioski Komisji Administracyjnej w sprawie wypadków z 11 i 16 XII 1922 r., potępił tzw. gloryfikację zbrodni na prezydencie Narutowiczu i wezwał władze sądowe, aby „położyły nareszcie kres tym bezczelnościom”<sup>112</sup>.

Strzały z pistoletu Niewiadomskiego zakończyły życie Prezydenta. Dalsza harmonijna współpraca Piłsudskiego i Narutowicza, darzących się wzajemnym szacunkiem, jak wspomniano, mogła umożliwić Naczelnikowi Państwa dalsze funkcjonowanie w ramach porządku konstytucyjnego zgodnie z jego rozumieniem racji stanu. Wystarczyło oddać w jego ręce naczelne dowództwo armii<sup>113</sup>.

<sup>108</sup> A. Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej. Zarys dziejów politycznych*, Warszawa 1957, s. 122–130; S. Thugutt, *Autobiografia*, s. 141–147.

<sup>109</sup> „Hingegen hatte er [Niewiadomski], wie erst heute der neuernannte Minister des Äusseren, Alexander Skrzyński gegenüber hiesigen Diplomaten bemerkte, „moralische“ Komplizen und insoferne ist die Ermordung des Präsidenten mittelbar den Rechtsparteien und der von letzteren betriebenen Verhetzung der Bevölkerung gegen den neuen Präsidenten zuzuschreiben“. ÖStA, AdR, NPA, AA, Gesandtschaftsarchiv Warschau, kart. 76, Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Zl. 160/Pol., Ermordung des Präsidenten und Neubildung der Regierung. Zum h.a. Bericht vom 13.d.M.Zl. 159/Pol. Warschau, 17.12.1922. An das Bundesministerium für Äusseres (Politisches Sektion).

<sup>110</sup> Zdaniem Zbigniewa Dworeckiego (*Poznańskie i Piłsudski*, s. 190–191) „w opinii większości Wielkopolan zabójcę prezydenta [...] «usprawiedliwiały» nadrzędne względy ideowe”. Zob. F. Tommasini, *Odrodzenie Polski*, s. 64–65; T. Piszczkowski, *Anglia a Polska*, s. 216–217; S. Kutrzeba, *Polska odrodzona*, s. 200; S. Cat-Mackiewicz, *Historia Polski*, s. 151–152.

<sup>111</sup> „Wie sehr das polnische Volk überhaupt leicht geneigt ist, sich zu begeistern und Nationalhelden zu schaffen. [...] Es unterliegt keinem Zweifel, dass sich diese Begeisterung, wie alle Sentimentalitäten der polnischen Volksseele bald wieder verflüchtigen wird, und dies ist im Interesse Konsolidierung des polnischen Staates dringen zu wünschen“. ÖStA, AdR, NPA, AA, Gesandtschaftsarchiv Warschau, kart. 76, k. 131–132. Österreichische Gesandtschaft Warschau, Nr. 37/P. Justifizierung und Verherrlichung des Präsidentenmörders Niewiadomski, 17.2.1923.

<sup>112</sup> S. Thugutt, *Autobiografia*, s. 149. Przelomem okazał się list episkopatu Polski potępiający zabójstwo prezydenta i kult zbrodniarza Niewiadomskiego.

<sup>113</sup> Poseł włoski F. Tommasini wspominał o zamiarze Narutowicza, nie potwierdzonym w innych źródłach, przygotowania projektu ustawy oddającej naczelne dowództwo armii Piłsudskiemu. F. Tommasini, *Odrodzenie Polski*, s. 57.

Czy byłaby to zbyt wygórowana cena za uniknięcie siłowego rozwiązania kryzysu w Polsce i wprowadzenie systemu autorytarnego?

Komentując zabójstwo prezydenta Narutowicza w grudniu 1922 r. w wywiadzie dla „Kuriera Polskiego” Piłsudski miał wyrzuty sumienia, gdyż — jak zeznał Niewiadomski — strzał był przeznaczony dla niego. Widział w tym

fakt aberracji moralnej, polegającej na zrzuceniu z taką łatwością odpowiedzialności personalnej z jednej osoby na drugą. Jeśli ja mam być tak odpowiedzialny, że ktoś uważa za swoje prawo strzelać do mnie, to uważam to za niegodne z duchem naszej rasy zastrzelić kogoś innego i nie wstydzić się tego, chociaż tamten nie dźwiga na sobie odpowiedzialności. To jest duch Wschodu<sup>114</sup>.

Naczelnik Państwa wspominał 31 XII 1922 r., że przed samym wyborem na prezydenta

Narutowicz jeszcze raz przyszedł do mnie i raz jeszcze powtórzył swoje pytanie, a ja raz jeszcze mu odradziłem. Wówczas zrzekł się kandydatury, jak mi to sam powiedział. Wybrano go więc wbrew jego woli, z tą wschodnią łatwością rozporządzania nazwiskiem, które przecież należy do osoby, i osobą, która przecież należy do siebie<sup>115</sup>.

Według Piłsudskiego były to skutki fatalnego wpływu Rosji, który obserwował przez cztery lata na stanowisku Naczelnika Państwa:

Nie chcę tego Wschodu poniżać, przedstawia on swoją własną kulturę; nie mówię, żeby była od naszej gorsza, ale jest inna. W swej pogoni za absolutem wyklucza indywidualność, zacierając indywidualną odpowiedzialność. Takich stygmatów Wschodu jest u nas mnóstwo. Staralem się bronić społeczeństwo przed nim. Jako iluzjonista, tęskniąc do normalnego przejawu życia narodowego, jakim jest państwo polskie, szukałem czynników, danych, które niesie ze sobą rasa polska, w których się czuje dobrze, które potęgują siły jednostki i narodu. Bo cudza dusza — to rzecz niebezpieczna. Stygmat obcego ducha istnieje we wszystkich trzech zaborach. Dla mnie upokarzająca w sprawie Niewiadomskiego jest ta tajemnica Wschodu w nas<sup>116</sup>.

Nadzieję na przewyciężenie „stygmatu obcego ducha” Piłsudski widział w trwaniu na gruncie wartości zachodnich, przywiązując szczególną wagę do powinowactwa Polski z Francją. Myśl tę wyraził jasno 3 II 1921 r. w Paryżu:

Polska świadoma jest swego pokojowego i cywilizacyjnego posłannictwa, które jej przypadło na wschodzie Europy, a które odpowiada misji Francji na zachodzie. Polska wypełniać będzie swoje posłannictwo wytrwale i w coraz ściślejszym

<sup>114</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 6; P. Rzewuski, *Filozofia Piłsudskiego*, s. 133–135. Gorzkie słowa Piłsudskiego współbrzmiały z opinią przyjaciela Polaków i Naczelnika Państwa, posła amerykańskiego w Warszawie Hugh S. Gibsona, który 25 VIII 1921 r. pisał: „Cały system rządzenia staje się coraz bardziej wschodni, pomimo polskich zapewnień, że państwo nie ma niczego wspólnego ze Wschodem. Doświadczenia ostatnich dwóch lat utwierdziły mnie w przekonaniu, że Polacy są tak naprawdę ludźmi Wschodu pod czarującą politurą zachodniej cywilizacji”. H. S. Gibson, *Amerykanin w Warszawie 1919–1924. Niepodległa Rzeczpospolita oczami pierwszego ambasadora Stanów Zjednoczonych*, wybór tekstów i oprac. V. H. Reed, M. B. B. Biskupski, J. Böhler, J. R. Potocki, Kraków 2018, s. 410.

<sup>115</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 7.

<sup>116</sup> Tamże, t. 6, s. 6; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium*, t. 3, s. 163–164.

związku z Francją, pozostając wierną wielkim zasadom, które prowadziły sprzymierzonych do zwycięstwa<sup>117</sup>.

Jego rywal — Roman Dmowski — dawny zwolennik ścisłych związków z Paryżem, w połowie lat dwudziestych zupełnie inaczej rozkładał akcenty. W liście z 2 VII 1926 r. do włoskiego nacjonalisty Enrico Corradiniego, relacjonując swoją wizytę w Paryżu, ubolewał nad upadkiem Francji i utratą niezależności jej polityki przez wejście w sferę wpływów Wielkiej Brytanii. Dmowski wieszczył jednak kryzys narodów germańskich, protestanckich, reprezentujących dotąd najwyższy poziom dobrobytu gospodarczego i potęgi politycznej. Jego zdaniem ich dekadencję wywołały m.in. parlamentaryzm i masoneria. Nadzieję widział w narodach łacińskich wyniesionych przez Kościół katolicki, a zwłaszcza w roli Włoch (w tym czasie — przypomnijmy — już faszystowskich), które powinny stanąć na czele nowej Europy i przywrócić równowagę na kontynencie.

Wielką trudność nastęrcza Francja. Jest ona łacińska, ale zbyt przeniknięta materialistycznym duchem protestantów. Lecz jest ona potrzebna, aby zrównoważyć siły drugiej strony. Zbliżenie Włoch z Francją zmieni samą Francję i przyspieszy początek nowej ery i utwierdzenie nowego ładu w Europie<sup>118</sup>.

Piłsudski nie żywił takich złudzeń. W latach 1923–1926 trzymał się kursu na zachodnie państwa demokratyczne, widząc w przypadku Włoch, ogarniętych faszystowską falą, anomalie dziejową, która nie mogła być wzorem dla Polski.

### **„Silne państwo” w nowej formule**

Po wycofaniu się do Sulejówka Piłsudski dostrzegał w coraz większym wymiarze upadek demokracji polskiej. Obserwował słabość władzy wykonawczej, nadmiernie silną pozycję Sejmu. Mnożyły się wypadki nadużycia władzy, w tym łamanie praw obywatelskich przez administrację, m.in. znęcania się nad osobami przebywającymi w więzieniach i w aresztach policyjnych, bezwzględne tłumienie strajków<sup>119</sup>.

Wyrażone we wrześniu 1923 r. przekonanie Władysława Baranowskiego o występowaniu w Polsce „systemu policyjnego” było z pewnością na wyrost. Nie brak było jednak dowodów wskazujących na stosowanie przez władze inwigilacji i podsłuchów<sup>120</sup>. Piłsudski obserwował to także w stosunku do siebie.

Widzę tu pętające się dookoła mego domu rozmaite indywidua i coraz to nowe twarze... Znam się na tym. Robią to przy tym tak niezgrabnie, nowicjusze. Inwigilują Naczelnego Wodza<sup>121</sup>.

<sup>117</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 5, s. 186.

<sup>118</sup> J. W. Borejsza, *Mussolini był pierwszy...*, Warszawa 1979, s. 176–177.

<sup>119</sup> S. Thugutt, *Autobiografia*, s. 150–154; W. Najdus, *Zygmunt Marek prawnik i polityk 1872–1931*, Warszawa 1992, s. 155–159; A. Adamczyk, *Bogusław Miedziński*, s. 59–60.

<sup>120</sup> J. Gaul, *Józef Piłsudski wobec wykorzystywania wywiadu w walce politycznej w latach I wojny światowej*, [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 2, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2015, s. 21–47.

<sup>121</sup> W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim*, s. 98–99.



Gdy Baranowski dodał, że raczej tych, którzy przychodzą do Sulejówka, Komendant stwierdził:

Mam w tym względzie swój pogląd i na wszystko jestem przygotowany. Mordercy. — Wyszeptal cicho<sup>122</sup>.

Na przekonanie Marszałka, że otoczony jest szpiegami, duży wpływ miało postępowanie wobec niego niechętnych mu rządów z udziałem narodowych demokratów. W wywiadzie zamieszczonym w „Expressie Porannym” z 23 II 1926 r. twierdził:

Oczekuję też, jako oznaki powrotu do tej cudownej — widocznie rządowi bardzo milej — ery, otoczenia Marszałka Polski szpiegami i agentami politycznymi, jedynym słowem powrotu pp. [Stanisława] Szeptyckiego i [Władysława] Sikorskiego — wygodnych niezmiernie dla tych rządów, z którymi ja osobiście nie pracowałem<sup>123</sup>.

Piłsudski wiązał kryzys w państwie ze złym ustrojem konstytucyjnym i brakiem wartości w życiu publicznym. W wywiadzie z 14 VIII 1923 r. udzielonym redaktorowi wileńskiego „Słowa” Stanisławowi Cat-Mackiewiczowi zwrócił uwagę, że w nowo wybranych izbach ustawodawczych nie znalazły wyrazu „nowe wartości polityczne”. Problemem była ordynacja wyborcza<sup>124</sup>,

<sup>122</sup>Tamże. Po objęciu przez W. Sikorskiego ministerstwa spraw wojskowych (17 II 1924 r.) ujawniono fakt inwigilacji Piłsudskiego przez II Oddział Sztabu Generalnego w 1923 r., gdy na czele ministerstwa spraw wojskowych stał gen. Stanisław Szeptycki. Por. Stanisław Błoński, były peowiak i referent II Oddziału oświadczył, że jego szef mjr Eugeniusz Pieczonka polecił mu w październiku 1923 r. inwigilować Piłsudskiego, mieszkającego wówczas w Sulejówku, zwerbować do tego zaufanych ludzi i że proponował mu na tę akcję dać natychmiast pieniądze. O fakcie tym Błoński powiadomił nie tylko przełożonego ppłk Michała Bajera, ale także innych oficerów, m.in. Wacława Jędrzejewicza, Juliusza Ulrycha i Kazimierza Stamirowskiego. Z rozkazu gen. Stanisława Hallera, ówczesnego szefa Sztabu Generalnego, Błońskiemu wytoczono sprawę sądową za złożenie fałszywego meldunku. 21 III 1924 r. zeznania jako świadek złożył Piłsudski oświadczając, że był inwigilowany, „o ile to pojęcie inwigilacji oznacza obserwację mojej osoby, zarówno w Sulejówku, gdzie mieszkałem, jak też moje wprawne oko, które mam wyrobione z przeszłych doświadczeń, stwierdzało to i w innych miejscach”. Jego zdaniem najprawdopodobniej był obserwowany z polecenia rządu. Uważał, że po opuszczeniu Belwederu był obserwowany nadal przez grupy, które zabiły prezydenta Narutowicza. Mówił również o podsłuchu telefonicznym na początku października 1923 r. („jedna stacja rembertowska, która była połączona z moim mieszkaniem, miała nakaz podsłuchiwania”). Zdaniem Marszałka panowały wtedy w państwie polskim dziwaczne warunki, gdyż wszyscy mówili o „jakichś zamachach stanu”. „Warszawa była w specjalnych warunkach. Wyglądało niejedno, jak przygotowywanie do jakiejś rewolucji i kontrrewolucji zamachu stanu. Sprawdzono specjalne wojska, które były wybierane, które miały pilnować takiego czy innego porządku. Sprawa wyglądała nawet tak, że wyznaczono nawet terminy takich czy innych zaburzeń, takich czy innych zamachów stanu”. Gen. Szeptycki w 1923 r., pod wpływem pogłosek o przygotowywanym rzekomo zamachu stanu nocował raz w Komendzie Miasta. Ostatecznie 19 listopada dochodzenie umorzono na skutek cofnięcia oskarżenia przez prokuraturę wojskową. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 212–217; A. Piłsudska, *Wspomnienia*, Warszawa 1989, s. 218–220; W. Jędrzejewicz, *Wspomnienia*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1993, s. 114–115; A. Garlicki, *Przewrót majowy*, Warszawa 1979, s. 117–118; W. Suleja, *Józef Piłsudski*, s. 280–281; tenże, *Mundur na nim szary*, s. 262.

<sup>123</sup>J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 296.

<sup>124</sup>Ordynacja wyborcza uchwalona 28 V 1922 r. wprowadziła system, w którym wyborcy opowiadali się raczej za stronnictwami niż za kandydatami. Uprzywilejowanie stronnictw

której Piłsudski nie uważał za zbyt demokratyczną, gdyż oparła się o system stronnictw będących już w Sejmie Ustawodawczym, wybranym przez „Polskę niewoli”. W rezultacie ordynacja wyborcza, utrwalająca panowanie partii, nie dopuściła do nowej izby po wyborach z grudnia 1922 r. żadnych nowych wartości, które powinny powstać w czasach wolności<sup>125</sup>. Innym środkiem zaradczym proponowanym przez Piłsudskiego było „ograniczenie parlamentu do właściwych granic”. W styczniu 1924 r. uważał, że w pierwszej fazie należało uwolnić od rywalizacji partyjnej stanowiska ministrów spraw wojskowych i zagranicznych<sup>126</sup>. Pod koniec 1925 r. upowszechniał myśl, że w każdym gabinecie przynajmniej cztery teki: spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, wojska i skarbu, powinny znaleźć się w rękach ludzi mających szansę na wzajemną współpracę<sup>127</sup>.

Naprawa stosunków ustrojowych i politycznych w kraju wymagała też określenia formuły państwa: czy warunki stawiane przez Piłsudskiego były możliwe do spełnienia w warunkach demokratycznych, czy też wymagały przejścia do formuły niedemokratycznej, a jeśli tak, to do jakiej? Piłsudskiemu nie można odmówić ogromnego wkładu w budowę polskiej demokracji w latach 1918–1922. Obdarzony godnością Tymczasowego Naczelnika Państwa o nieograniczonej władzy, bardzo szybko, bo już po dwóch miesiącach, zorganizował w styczniu 1919 r. wolne wybory i przekazał całą swoją władzę w ręce Sejmowi Ustawodawczemu, nie bacząc na to, że przewagę w nim mieli jego polityczni przeciwnicy<sup>128</sup>. Nie sprzeniewierzył się zasadom demokratycznym również w trakcie sprawowania urzędu Naczelnika Państwa w latach 1919–1922<sup>129</sup>.

Polityków i opinię publiczną bulwersowała sprawa stosunku Marszałka do systemu przedstawicielskiego. 2 II 1924 r. na pytanie Macieja Rataja, czy jest przeciwny parlamentarystom, odpowiedział, że jest starym demokratą i zwolennikiem parlamentarysty. Potępiał natomiast metody pracy Sejmu<sup>130</sup>.

z Sejmu Ustawodawczego polegało m.in. na tym, że Państwowa Komisja Wyborcza składała się z ośmiu reprezentantów najliczniejszych klubów poselskich ustępującego Sejmu (art. 17 ordynacji wyborczej do Sejmu) i że do zgłoszenia tzw. państwowych list kandydatów wystarczyło pięć podpisów posłów ustępującego Sejmu lub Senatu (art. 58 ordynacji wyborczej do Sejmu). J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 99–100, przypis 2; *Powstanie II Rzeczypospolitej*, s. 675–678.

<sup>125</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 99–100.

<sup>126</sup> „W możność stworzenia gabinetu Thugutta [Komendant] nie wierzył. Zgodził się na objęcie teki w jego ministerstwie dlatego, że zasadniczo brał tekę z tym, że wojsko ma być wyłącznie z gry partyjnej i że Komendant jako minister nie bierze odpowiedzialności za politykę gabinetu. Przez cały czas Komendant akcentował, że w tym przesileniu należy wygrać neutralizację od gry partyjnej tek ministra spraw wojskowych i ministra spraw zagranicznych”. K. Świtalski, *Diariusz*, s. 148; S. Thugutt, *Autobiografia*, s. 154–162.

<sup>127</sup> K. Świtalski, *Diariusz*, s. 162–163.

<sup>128</sup> „Józef Piłsudski był twórcą polskiego ustroju demokratycznego przez akt zwołania Sejmu Ustawodawczego 1919 roku opartego na najbardziej demokratycznej ordynacji wyborczej i oddanie w jego ręce władzy”. J. Jędrzejewicz, *W służbie idei. Fragmenty pamiętnika i pism*, Londyn 1972, s. 289.

<sup>129</sup> J. Gaul, *„Upojenie wolnością”*, s. 29–54.

<sup>130</sup> M. Rataj, *Pamiętniki 1918–1927*, oprac. J. Dębski, Warszawa 1965, s. 181–182; J. Gołota, *Jędrzej Moraczewski w latach 1919–1926*, „Dzieje Najnowsze”, R. 25, 1993, nr 2, s. 44–45; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium*, t. 2, s. 222–223.

Gdy się kto skarży na złą Konstytucję u nas, to śmiało dodawać może, że jeszcze złą Konstytucję wytrzymać można, ale złych i znacznie gorszych, niż zła Konstytucja, obyczajów i zwyczajów politycznych zaiste wytrzymać niepodobna<sup>131</sup>.

### Zdaniem Piłsudskiego

bezsilność państwa daje ten, co każącą dłoń sprawiedliwości zatrzymuje, a uczciwą i honorową pracę dla państwa przez to co najmniej osłabia, jeśli nie demoralizuje<sup>132</sup>.

29 IV 1926 r. w wywiadzie dla „Kuriera Porannego” Piłsudski podjął wątek występującego w Polsce kryzysu parlamentarnego. Zasada parlamentarna mówiła, że „rząd rządzi” a „Sejm sądzi”. Wskutek zaniku podziału między władzą wykonawczą a władzą ją sądzącą, zanikło poczucie sprawiedliwości. Stan ten demoralizował i to, co było rządem, i to, co było sądem. Rezultatem był „nierząd” Polski. Wyjściem z kryzysu było oddzielenie rządu, który musi ponosić odpowiedzialność, od prób nieodpowiedzialnego rządzenia. Rządy powinny być prawowane indywidualnie. Próba rządzenia przy pomocy grup posłów i senatorów wywołuje niepożądane skutki. Prorokował, że próby ze strony rządów zdobycia siły przez zadowolenie wszystkich nigdy się nie udadzą<sup>133</sup>. Podobne zdanie miał minister spraw zagranicznych Eustachy Sapieha, według którego zły ustroj polityczny, wynikający ze złej konstytucji, spowodował dominację interesów partykularnych nad interesem całości — państwa i narodu. Partykularyzm i egoizm jednostek, grup i partii, nie ujęty w karby ustroju, prowadził do zaniku działań na rzecz dobra wspólnego, a w konsekwencji — do osłabienia państwa<sup>134</sup>. Piłsudski akcentował konieczność karania za nadużycia, bo inaczej wszelkie podstawy moralne zostaną zagrożone. Wyraził również niedowierzanie, czy ludzie z prawicy są coś warte, skoro dotychczas zawsze szukali kontaktów ze wszystkimi „draniami politycznymi”<sup>135</sup>.

Piłsudski rozważał problemy demokracji z różnych punktów widzenia: swobody i przymusu, prawa i honoru. 25 VI 1924 r. w odczycie „Demokracja a wojsko”, wygłoszonym w Warszawie, szukał rozwiązania sprzeczności tkwiących w istocie demokracji opartej na swobodzie, i w istocie wojska, które musi być oparte na przymusie.

<sup>131</sup> List do redaktora „Kuriera Porannego” z 12 I 1926 r. [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 253; Wywiad w „Kurierze Porannym” z 17 II 1926 r. [w:] tamże, s. 288.

<sup>132</sup> Przemówienie do oficerów składających Piłsudskiemu hołd w siódmą rocznicę jego powrotu z Magdeburga, 15 XI 1925 r. [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 250.

<sup>133</sup> Tamże, s. 329–331; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium*, t. 3, s. 332–333.

<sup>134</sup> „Widzimy dzisiaj anomalie bijącą w oczy, a polegająca na tym, że przedstawiciele Narodu, wybrani pod hasłem obrony interesów indywidualnego obywatela, grup, klas społecznych, w końcu koterii politycznych, stają się z chwilą dojścia do ciał parlamentarnych także czynnikami odpowiedzialnymi za interesy całego państwa częstokroć sprzeczne z interesami wyborców. Rezultatem takiego stanu rzeczy jest to, że interes państwa bywa najczęściej poświęcany interesom wyżej wymienionych grup i koterii, tym bardziej, że panosząca się przy parlamentarystmie demagogia zmusza posła do wysiłków dla utrzymania swojej popularności, a zatem do, choćby pozornego, wykonywania danych wyborcom obietnic, często nie liczących się z potrzebami państwa jako całości”. E. Sapieha, *Konstytucja racji stanu*, Warszawa 2017, s. 6–7. Projekt ustawy zasadniczej „Konstytucja racji stanu” został opublikowany w 1930 r. Pierwsze fragmenty ukazały się na łamach wileńskiego „Słowa” (Cat [Stanisław Mackiewicz], *Konstytucja racji stanu*, „Słowo”, 1930, nr 54) jeszcze przed wydaniem książki. A. Rzegocki, *Racja stanu*, s. 311–312.

<sup>135</sup> K. Świtalski, *Diariusz*, s. 162.

Bóg zaszczerpił w moje łono elementy siły i nakazu, co posłuch wzbudzić umie. Dał mi w załączku, w uczuciu, miłość dla mocy i siły. A jednocześnie przez długie życie przeszedłem z bojownikami demokracji. [...] Nie chciałem być niewolnikiem, szukałem swobody; byłem dzieckiem swobody — i dla niej, dla tej swobody mocy szukałem. A mocy bez siły nakazu i przymusu nigdzie nie znalazłem. I w tym wieczystym problemacie, w tej sprzeczności demokracji i wojska, byłem długo chowany<sup>136</sup>.

Rozwiązania sprzeczności nakazu i swobody nie znalazł, ale pocieszeniem była siła symbolu:

Gdy życie biorę i barwę zieloną życia, kolor nadziei ludzkiej, rozpatruję, gdy tych rzeczy szukam, które mają siłę symbolu, nie mogąc rozwiązać problemu, wahając się pomiędzy miłością dla siły a miłością dla swobody, prócz prawa i honoru nic nie znajduję<sup>137</sup>.

Od początków demokracji atrybutem jej władzy było prawo. „Prawo usuwa kaprys indywidualny, usuwa osoby, wyraźne twarze ludzkie, nie darząc ich nigdy momentem wieczności, czyniąc je zawsze reprezentantem czegoś, każąc im słuchać wyborów, dając abstrakcyjny symbol”. Czy prawo jest symbolem wystarczającym, czy nie ma w nim zbyt daleko idących wyjątków? „Czy demokracja sama sobie nie przeczy, gdy mówi: naszym królem jest prawo — i zarazem grzechy królików w grzechy prawa przeistacza?”. Czy w historii używane były jakieś inne symbole jako spoidło dla budowy demokracji? „Gdy władza królewska się chwieje, gdy nadchodzi nowa epoka, zamiast symbolów, które z nieba brały swój początek, zostaje surogat cnoty: honor. Honor to bóg wojska, który niesie nakaz; ma taką siłę uderzenia, że śmierć wywołuje<sup>138</sup>. Piłsudski przestrzegał narodowych demokratów przed naruszaniem potęgi honoru. Prawo i honor stanowiły ostatnią szansę rozwiązania problemu swobody i siły, pod warunkiem ich kultywacji, aby uniknąć zagłady „czy dzieciom swobody, czy dzieciom nakazu, czy demokracji, czy wojsku<sup>139</sup>”.

Wysuwane są tezy, że w Sulejówku krystalizowały się u Piłsudskiego poglądy na odbiegający od dotychczasowego sposób sprawowania władzy w Polsce<sup>140</sup>. Podejrzenia o antydemokratyczne ciągoty ciążyły nad nim już od dawna. Przykładem tego były krytyczne komentarze po złożeniu dymisji ze stanowiska szefa Sztabu Generalnego. Poseł austriacki Post z emfazą twierdził, że Piłsudski zadał Polsce ciężki cios, po którym łatwo się nie podniesie. Zarzut antydemokratycznej metody sprawowania przezeń władzy sformułowany w czerwcu 1923 r. był zdecydowanie na wyrost:

Do tego dochodziło jego tyrańskie, samowładcze postępowanie i jego trzymanie się metod rządzenia, których używał jako rewolucjonista przeciw Rosji i do których nadal był przyzwyczajony, które jednak nie mieściły się w ramach nowoczesnego państwa konstytucyjnego<sup>141</sup>.

<sup>136</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 14; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium*, t. 3, s. 236.

<sup>137</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 15.

<sup>138</sup> Tamże, s. 15.

<sup>139</sup> Tamże, s. 15–16.

<sup>140</sup> Z. Dworecki, *Poznańskie i Piłsudski*, s. 197.

<sup>141</sup> „Es unterliegt keinen Zweifel, dass durch diesen Akt, Piłsudski Polen einen schweren Schlag versetzt hatte, von dem sich zu erholen es noch lange Zeit benötigen wird. [...] Dazu kam sein tyrannisches selbstherrliches Benehmen und sein Festhalten an Regierungsmethoden,

Post informował dalej ministra spraw zagranicznych Alfreda Grünbergera<sup>142</sup> o krążących pogłoskach, że Piłsudski swoje pozostanie w służbie państwowej i w armii uzależnił od uwolnienia się od podporządkowania prezydium ministrów i ministrowi wojny i podlegania tylko prezydentowi<sup>143</sup>. Żądania te Post uważał za niemożliwe do spełnienia<sup>144</sup>.

Po wycofaniu się Marszałka do Sulejówka, powszechne było pytanie: czy powróci on jeszcze do władzy. W poselstwie brytyjskim uważano za mało prawdopodobne, aby to się stało na drodze konstytucyjnej. Alternatywą była tylko dyktatura. Gen. Adrian Carton de Wiart rozmawiał 2 I 1923 r. z Piłsudskim, aby zorientować się w jego intencjach. Na pytanie, „czy myślał o objęciu władzy dyktatorskiej przed wyprawą kijowską, kiedy cały kraj spodziewał się, że się ogłosi dyktatorem”, Piłsudski odpowiedział twierdząco, ale uznał, że „byłoby to nielojalne w stosunku do urzędu, który wówczas piastował”. W relacji brytyjskiego posła Williama Maxa-Mullera, który przekazał 4 I 1923 r. sprawozdanie z powyższej rozmowy, gen. de Wiart był przekonany, że Piłsudski byłby gotów do tego obecnie, „gdyby to uznał za konieczne”. Powiedział mu bowiem, że kiedy był naczelnikiem państwa, miał obie ręce związane. Obecnie „j'ai la main droit libre”. Dyplomaci brytyjscy w Warszawie oceniali, że Piłsudski podjąłby akcję, gdyby Polska była zagrożona wojną przez Rosję, a Sejm chciał się od niej uchylić<sup>145</sup>.

---

wie er sie als Revolutionär gegen Russland zu üben noch gewohnt war, die aber nicht in den Rahmen einen modernen und konstitutionellen Staates passten”. ÖStA, AdR, NPA, AA, Gesandtschaftsarchiv Warschau, kart. 76, k. 285–286. Österreichische Gesandtschaft Warschau, Nr. 88/Pol. Annahme der Demission des Generalstabschefs Josef Piłsudski. Ernennung des Generals Stanislaus Haller zu seinem Nachfolger. Zum h.a. Bericht Z. 80/Pol vom 3.d.M. Warschau, 19.6.1923.

<sup>142</sup> Alfred Grünberger (1875–1935), austriacki polityk i dyplomata, od 31 V 1922 do 20 XI 1924 r. kierował w urzędzie kanclerskim sprawami zagranicznymi Austrii, także w randze ministra.

<sup>143</sup> Piłsudski nie miał żadnych obiekcji przeciw staniu na baczność przed majestatem Rzeczypospolitej, czego dowiódł 14 XII 1922 r. po przekazaniu władzy prezydentowi Narutowiczowi. Wzniósł wtedy pamiętny toast: „Panie Prezydencie, jako jedyny oficer polski służby czynnej, który dotąd nigdy przed nikim nie stawał na baczność, staję oto na baczność przed Polską, którą Ty reprezentujesz, wznosząc toast: Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje!”. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 5, s. 297.

<sup>144</sup> „Wie verlautet, hat Piłsudski sein Verbleiben im Amte und in der Armee davon abhängig gemacht, dass er fortan nur mehr dem Präsidenten der Republik allein unterstehe, somit von der Subordination unter dem Ministerpräsidium und auch Kriegsminister losgelöst werde, ein Verlangen, dessen Erfüllung kaum möglich ist”. ÖStA, AdR, NPA, AA, Gesandtschaftsarchiv Warschau, kart. 76, k. 285–286. Österreichische Gesandtschaft Warschau, Nr. 88/Pol. Annahme der Demission des Generalstabschefs Josef Piłsudski. Ernennung des Generals Stanislaus Haller zu seinem Nachfolger. Zum h.a. Bericht Z. 80/Pol vom 3.d.M. Warschau, 19.6.1923.

<sup>145</sup> T. Piszczkowski, *Anglia a Polska*, s. 217–218. Reprezentowanie wszystkich obywateli Rzeczypospolitej nakładało ograniczenia na Naczelnika Państwa. Inaczej było z funkcją Naczelnego Wodza. W trakcie kryzysowych dni w lipcu 1920 r. związanych z planami narodowych demokratów i lewicy przeprowadzenia zamachów stanu (J. Cisek, *O planie zamachu na Józefa Piłsudskiego w sierpniu 1920 roku*, „Niepodległość”, t. 24, 1991, s. 7–14). Piłsudski jako Naczelnik Państwa mógł trzymać na wodzy obie strony. Nie krył jednak, że podczas ewentualnej wojny domowej tylko jako Naczelnny Wódz będzie miał wolną rękę „przechylenia szali zwycięstwa na stronę lewicy, ale lewicy temperowanej, gdyż przeciw nieumtemperowanej będzie musiał wystawić karabiny”. K. Świtalski, *Diariusz. Uzupelnienia z lat 1919–1932*, Warszawa 2012, s. 36.

Wbrew powyższym sugestiom, początkowo w planach Piłsudskiego znajdowało się rozwiązanie ewolucyjne, w coraz większym wymiarze pozaparlamentarne, lecz bez użycia siły. W trakcie wydarzeń krakowskich Piłsudski zachowywał się powściągliwie<sup>146</sup>. 30 III 1924 r. Maciej Rataj zanotował, że Piłsudski nie dopuszczał jeszcze użycia radykalnych kroków, jak np. strajku kolejarzy. W grudniu 1925 r. — jak twierdził Kazimierz Świtalski — Piłsudski zakładał, że kolejne przesilenia rządowe trzeba będzie „starać się załatwić bez Sejmu. Dostać się do wojska. Pójść, zapewne w roli ministra spraw wojskowych, ostro i brutalnie przeciw Sejmowi”, chociaż nie zamierzał go rozwiązać, a jedynie „ograniczyć jego zbieranie się”. Marszałek, „siedząc w gabinecie”, przypatrywałby się „jego członkom dla orientacji z kim iść można, a z kim nie. Przyjść do władzy ewentualnie w jesieni 1926 r.”<sup>147</sup>. Zdaniem Świtalskiego zamiar zwiększania wpływu na sprawy wewnętrzne chciał Piłsudski zrealizować bez uciekania się do jakiegś formy zamachu<sup>148</sup>. Odnotować trzeba fakt skupiania się wokół Marszałka jego politycznego sztabu, który pod przywództwem wodza przygotowywał się do batalii o uzdrowienie stosunków panujących w Polsce<sup>149</sup>. Funkcję premiera miał objąć Kazimierz Bartel<sup>150</sup>. Istotną rolę w sprawach prowadzenia polityki wewnętrznej przez stronników Piłsudskiego odgrywali Kazimierz Świtalski<sup>151</sup> i Bogusław Miedziński<sup>152</sup>. Piłsudski utrzymywał kontakty z Romanem Knollem i Augustem Zaleskim. Zapewne nieprzypadkowo Knoll po zamachu majowym został mianowany komisarzem spraw zagranicznych, a Zaleski ministrem spraw zagranicznych w gabinecie K. Bartla<sup>153</sup>. Świadectwem woli dojścia Piłsudskiego do władzy etapami był udział w rozmowach dotyczących utworzenia nowego rządu wiosną 1926 r. Godził się na „gabinet ludzi” i wzięcie teki wojskowej. Marszałek zastrzegał jednak, że nie mógł współpracować z premierem, którego lojalności i poprawności nie byłby pewien<sup>154</sup>. Po upadku 5 V 1926 r. gabinetu Skrzyńskiego negocjował objęcie teki ministra spraw wojskowych w ewentualnych rządach Zygmunta Marka<sup>155</sup>, Władysława Grabskiego lub Aleksandra Skrzyńskiego<sup>156</sup>.

<sup>146</sup> W. Najdus, *Zygmunt Marek*, s. 149–153; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium*, t. 3, s. 215.

<sup>147</sup> K. Świtalski, *Diariusz*, s. 152; A. Adamczyk, *Bogusław Miedziński*, s. 82–84; W. Suleja, *Mundur na nim szary*, s. 269.

<sup>148</sup> K. Świtalski, *Diariusz*, s. 153.

<sup>149</sup> Piłsudzczycy mieli w Warszawie do dyspozycji prasę, m.in. „Kurier Poranny”, „Express Poranny” czy „Głos Prawdy”, którym Piłsudski udzielał wywiadów. F. S. Składkowski, *Strzępy meldunków*, Warszawa 1998, s. 27–29; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium*, t. 3, s. 321; A. Garlicki, *Józef Piłsudski*, s. 442–443.

<sup>150</sup> W. Grzybowski, *Spotkania i rozmowy z Józefem Piłsudskim*, „Niepodległość”, t. 1, [Londyn] 1948, s. 91–92; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, Londyn 1967, s. 653; A. Garlicki, *Józef Piłsudski*, s. 483–484.

<sup>151</sup> Według J. Jędrzejewicza (*W służbie idei*, s. 112) Świtalski „w świecie polityki był chłodnym, ostrożnym graczem, który cele wskazane przez Komendanta realizować pragnął za pomocą metod czysto taktycznych”. Zob. W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium*, t. 3, s. 321.

<sup>152</sup> A. Adamczyk, *Bogusław Miedziński*, s. 85–88.

<sup>153</sup> A. Zaleski, *Wspomnienia*, s. 190–197; H. Bartoszewicz, *Roman Knoll*, s. 119–123.

<sup>154</sup> M. Rataj, *Pamiętniki*, s. 355; A. Adamczyk, *Bogusław Miedziński*, s. 90; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium*, t. 3, s. 327.

<sup>155</sup> W. Najdus, *Zygmunt Marek*, s. 183–185.

<sup>156</sup> A. Adamczyk, *Bogusław Miedziński*, s. 92–93; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium*, t. 3, s. 336–340.

Na sprawę demokracji parlamentarnej Piłsudski patrzył z szerszej perspektywy. W wywiadzie udzielonym 14 VIII 1923 r. zauważył silne „rozczarowanie do istoty parlamentaryzmu”, przeżywane przez całą Europę, przez którą przetoczyła się fala zamachów na porządek demokratyczny<sup>157</sup>. Analizował niedemokratyczne rozwiązania, o których informacji szukał w rozmowach z przedstawicielami RP za granicą. Podczas spotkania z Baranowskim w kwietniu 1925 r. w Sulejówku, w związku z planami objęcia przez niego placówki dyplomatycznej w Sofii, Piłsudski podkreślił zainteresowanie sytuacją w Bułgarii. W czerwcu 1923 r. doszło do obalenia autorytarnych rządów Aleksandra Stambolijskiego, który aresztował wcześniej przywódców opozycji w wyniku wojskowego zamachu stanu. Na czele nowego rządu stał prof. Aleksander Cankow, który w odpowiedzi na ruch powstańczy i zamachy organizowane m.in. przez komunistów wprowadził rządy terroru i fizycznej likwidacji przeciwników politycznych, często bez wyroku sądowego. Piłsudski oświadczył Baranowskiemu: „Co się tam dzieje, co ten Cankow, mówicie mi o tym, czego on chce? Aha, rządy silnej ręki, dyktatura jednego stronnictwa. To ciekawe, jak to się zmienia wszystko; demokraci mówicie i rządy silnej ręki. Wieszają, mówicie, mordują, to ciekawe, może tak i trzeba?”<sup>158</sup>. Baranowski odniósł wtedy wrażenie, że Piłsudski rozważał wprowadzenie systemu „silnych rządów”.

Marszałek z dystansem obserwował rozwój faszyzmu włoskiego. O szczegóły wypytywał posła RP w Rzymie Augusta Zaleskiego, po jego powrocie do Warszawy wiosną 1926 r.<sup>159</sup> W trakcie spotkania poprosił go o przedstawienie punktu widzenia „na ruch faszystowski we Włoszech i sytuację międzynarodową. Sam mówił niewiele, lecz wypytywał mnie dokładnie i wydawało się, że podziela moje poglądy”<sup>160</sup>. Zaleski miał o faszyzmie wyrobione zdanie. Prowadził politykę zbliżenia z Włochami, ale nie uchodził za entuzjastę faszyzmu, w przeciwieństwie do niektórych pracowników poselstwa w Rymie<sup>161</sup>. Zaleski dostrzegł fakt, że partia faszystowska nie chciała lub nie potrafiła przyjąć roli przywódcy wielkiego ruchu narodowego na rzecz przywrócenia praworządności i ładu gotowego do współpracy z każdym, kto zechce wesprzeć sanację Włoch. Przeciwnie, faszyści nadal walczyli z przeciwnikami politycznymi haniebnymi metodami, których używali przed objęciem rządów<sup>162</sup>.

Piłsudski nie był jedynym zwolennikiem rządów „silnej ręki”. Charakteryzując sytuację w Polsce poseł austriacki Post informował 22 II 1926 r. kanclerza Austrii Rudolfa Rameka o przygotowaniach do ustanowienia dyktatury partii lewicowych lub prawicowych. Dla lewicy jako dyktator wchodził w grę tylko Piłsudski,

<sup>157</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 99–100; J. W. Borejsza, *Mussolini*, s. 314–395; tenże, *Rzym a wspólnota faszystowska. O penetracji faszyzmu włoskiego w Europie Środkowej, Południowej i Wschodniej*, Warszawa 1971, passim; J. Chapoutot, *Wiek dyktatur. Faszyzm i reżimy autorytarne w Europie Zachodniej (1919–1945)*, Warszawa 2012, s. 86–96, 116–128.

<sup>158</sup> W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim*, s. 104; A. Garlicki, *Józef Piłsudski*, s. 444.

<sup>159</sup> K. Świtalski, *Diariusz*, s. 157; K. Morawski, *Tamten brzeg*, s. 197.

<sup>160</sup> A. Zaleski, *Wspomnienia*, s. 191; P. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim*, s. 33.

<sup>161</sup> Chodzi tutaj o sympatyka narodowej demokracji Michała Loreta. S. Sierpowski, *Stosunki polsko-włoskie w latach 1918–1940*, Warszawa 1975, s. 157; P. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim*, s. 28; J. Łaptos, *Dyplomaci II RP*, s. 136–137; S. Kozicki, *Pamiętnik 1876–1939*, Słupsk 2009, s. 525.

<sup>162</sup> A. Zaleski, *Wspomnienia*, s. 151.

natomiast prawica nie dysponowała odpowiednim kandydatem, chyba żeby wybrała byłego ministra spraw wojskowych Sikorskiego<sup>163</sup>. Krążyły plotki o aspiracjach także innych polskich generałów: Józefa Hallera i Józefa Dowbor-Muśnickiego, chociaż nie ma dowodów ich przygotowań do przejścia władzy<sup>164</sup>.

29 IV 1926 r. na pytanie redaktora „Nowego Kuriera Polskiego”, czy wzięłyby dyktaturę w swe ręce, Piłsudski odpowiedział:

Zagadnienie dyktatur stawało przede mną wiele razy<sup>165</sup>... Ja jednak twierdzę, że w ramach konstytucyjnych praca silnego rządu da się uskuteczyć, tylko trzeba uczynić wszystko, by skończyć ze złymi zwyczajami sejmowymi. Albowiem złe zwyczaje sejmowe są gorsze od złej konstytucji<sup>166</sup>.

Idea „silnego rządu” była rozumiana jako sposób na przewycięzenie wszechwładzy partii i skończenia ze złymi zwyczajami sejmowymi, ale bez podważania systemu parlamentarnego<sup>167</sup>. Koncepcja ta cieszyła się popularnością w kręgach piłsudczyków, ale liczyły się z nią także inne środowiska polityczne. W opinii Świtalskiego sfery prawicowe utwierdzały się w opinii, że „prędzej czy później przyjdzie do konfliktu z Sejmem i ten konflikt może tylko Komendant wytrzymać. Są rozczarowani oświadczeniami Komendanta, że nie ma ochoty rozpętać Sejmu”<sup>168</sup>.

Sytuacja w kraju, trapiionym trudnościami gospodarczymi, stawała się coraz bardziej napięta. Dochodziło do zamachów, których sprawców nie wykrywano. Afery i wątpliwe etycznie powiązania gospodarcze dotknęły wiele osób zajmujących najwyższe stanowiska w państwie, w tym generałów Michała Żymierskiego, Tadeusza Rozwadowskiego i Włodzimierza Zagórskiego<sup>169</sup>. Poseł austriacki Post informował 11 V 1926 r. kanclerza Austrii<sup>170</sup>, że sytuację polityczną w Polsce zdominował pojedynek Witos-Piłsudski. Pierwszy z nich prowokował w niewybredny sposób marszałka<sup>171</sup>, a drugi bez żadnych zahamowań wyśmiewał swo-

<sup>163</sup> ÖStA, AdR, NPA, AA, Gesandtschaftsarchiv Warschau, kart. 77, k. 199–203. Österreichische Gesandtschaft Warschau, Nr. 16, Schwierigkeiten in der Regierungskoalition, 22.2.1926.

<sup>164</sup> S. Aksamitek, *Generał Józef Haller*, s. 160; W. Suleja, *Mundur na nim szary*, s. 270–273. Odnotować warto opinię Dmowskiego o J. Hallerze, że „to skończony osioł”. A. Micewski, *Roman Dmowski*, Warszawa 1971, s. 303.

<sup>165</sup> Piłsudski odnosił się do sprawowania dyktatorskiej władzy Tymczasowego Naczelnika Państwa w listopadzie 1918 r.

<sup>166</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 329–331; W. T. Kulesza, *Koncepcje ideowo-polityczne*, s. 50–52; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium*, t. 3, s. 332–333.

<sup>167</sup> A. Chojnowski, *Piłsudzczy u władzy*, s. 9.

<sup>168</sup> K. Świtalski, *Diariusz*, s. 161; J. Gaul, *Demokracja a silna władza. Dylematy Józefa Piłsudskiego i jego przeciwników politycznych (1918–1926)*, „Przegląd Powszechny”, t. 11, 2012, s. 88–99.

<sup>169</sup> A. Adamczyk, *Bogusław Miedziński*, s. 89; B. Urbankowski, *Filozofia czynu*, s. 59, 73–74; M. Patelski, *Generał broni Tadeusz Jordan Rozwadowski. Żołnierz i dyplomata*, Warszawa 2002, s. 289–293.

<sup>170</sup> Rudolf Ramek (1881–1941), urodzony w Cieszynie, prawnik, polityk Partii Chrześcijańsko-Społecznej, w 1921 r. minister spraw wewnętrznych i nauczania, kanclerz Austrii w latach 1924–1926.

<sup>171</sup> Chodzi zapewne o wypowiedź Witosy z 9 V 1926, w której wzywał Piłsudskiego do wyjścia z ukrycia i utworzenia rządu: „Mówią, że Piłsudski ma za sobą wojsko, jeśli tak, to niech bierze władzę siłą... ja bym nie wahał się tego zrobić; jeśli Piłsudski nie zrobi tego, to, zdaje się, nie ma jednak tych sił za sobą”. M. Rataj, *Pamiętniki*, s. 364–365; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium*, s. 338.



jego przeciwnika. Post wykazał się naiwnością, skoro nie wykluczył możliwości ewentualnego porozumienia Witos z Piłsudskim. Słusznie za to założył znalezienie przez Witos i jego partii drogi do koalicji z centrum, chociaż przecenił możliwości porozumienia się z lewicą<sup>172</sup>.

Mianowanie 10 V 1926 r. rządu Wincentego Witos, zdominowanego przez narodowych demokratów i ludowców z PSL „Piast”, było iskrą rzuconą na beczkę prochu. Piłsudski nie pozostawił żadnych złudzeń w sprawie porozumienia z Witosem. W wywiadzie opublikowanym 11 V 1926 r. w „Kurierze Porannym” ocenił, że rozwiązanie kryzysów gabinetowych z udziałem Witos nie udawało się „jedynie z przyczyny nieumiejętności albo niechęci tego pana uwzględnienia interesów moralnych państwa”. Wojsko i polityka zagraniczna „nie mogą podlegać fluktuacji gry zawistnych partii, gdyż system taki prowadzi nieuchronnie państwo do zguby i demoralizuje oraz degeneruje obie te funkcje”<sup>173</sup>. Stwierdził, że Witos jest znany z „bezceremonialnego stosunku do wszystkich funkcji państwowych”. Marszałek piętnował wykorzystywanie pieniędzy państwowych: „Ale niech ci panowie [Wincenty Witos i jego koledzy — JG] nie sądzą, że to, co się działo w stosunku do kas państwowych — używanie pieniędzy skarbowych na przekupstwa, szpiegowanie takich czy innych nieprzyjaciół partyjnych czy osobistych — jest nikomu nieznanie. Jest to przecież tajemnicą poliszynelem”<sup>174</sup>. Wreszcie padło ostrzeżenie i deklaracja czynu: „ze swej strony nie robię ani kroku dla podtrzymania tak jaskrawego przekroczenia moralnych interesów państwa i moralnych interesów wojska. I staję do walki, tak, jak poprzednio, z głównym złem państwa: panowaniem rozwydrzonych partii i stronnictw nad Polską, zapominaniem o imponderabiliach, a pamiętaniem tylko o groszu i korzyści”<sup>175</sup>.

Nieco później, bo 25 V 1926 r. Piłsudski przypominał w wywiadzie w „Kurierze Porannym”, że przeciw jego zamierzeniom naprawy stosunków w Rzeczypospolitej, a specjalnie w wojsku, ześrodkowały się wszystkie siły, które zatrzymały proces rozwoju Polski, zwiększając „ustawicznie demoralizację i gangrenę aparatu państwowego”. Oburzała go

absolutna bezkarność wszystkich nadużyć w państwie i wzrastająca coraz bardziej zależność państwa od wszystkich «nuworyszów», którzy na równi ze mną

<sup>172</sup> „Gegenwärtig spielt sich ein Duell zwischen Witos und Piłsudski ab, bei welchem die gegenseitige Antagonie bei Witos in grobschlächtige Provokationen, bei Piłsudski in hemmungslose öffentliche Beschimpfungen seiner Gegner ausartet. Die weiteren Möglichkeiten scheinen dadurch angedeutet zu sein, dass diese beiden Persönlichkeiten gegenwärtig im Vordergrund der politischen Bühne stehen. Piłsudski ist integer, machtgerig und eitel, Witos schlau, machtgerig und skrupellos. Da Duell kann, wenn es nicht mit einem knock-out endet, wozu bei der ungeheuren Heftigkeit der Angriff allerdings viel Grund zur Annahme gegeben ist, eventuell auch mit einer Brücke zwischen den Gegnern enden. Wenn Witos, war, wie gesagt, gegenwärtig nicht, oder noch nicht, wahrscheinlich sein dürfte, den Weg zu Piłsudski fände, dann könnte er vielleicht durch eine (nicht seine erste) geniale Schwankung mit seiner Partei die Zentrum-Links-Koalition finden, die eventuell, und wenn nicht anders, dann nach Befragung der Wähler, tag fähig sein könnte”. ÖStA, AdR, NPA, AA, Gesandtschaftsarchiv Warschau, kart. 77, k. 257–258, Österreichisches Gesandtschaft [Warschau], Nr. 37/Pol., Das neue Kabinett Witos. Warschau, 11.5.1926.

<sup>173</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 333.

<sup>174</sup> Tamże, s. 335.

<sup>175</sup> Tamże, s. 336.

i wielu ludźmi przyszedli do państwa i kosztem wszystkich obywateli w kilka krótkich lat wyrosnąć na potentatów pieniężnych, chcąc, by ku hańbie naszej ojczyzny państwo we wszystkich drobiazgów zależało od nich<sup>176</sup>.

Wnioski Piłsudskiego, sformułowane w wywiadzie udzielonym prasie 12/13 V 1926 r. w Warszawie, były jednoznaczne:

Nie może być w państwie za wiele niesprawiedliwości względem tych, co pracę swą dla innych dają, nie może być w państwie — gdy nie chce ono iść ku zgubie — za dużo nieprawości<sup>177</sup>.

Parawan demokratycznego państwa skrywał zbyt wiele nieprawości i żądz władzy endecji, aby powstrzymać Piłsudskiego przed decyzją wystąpienia w maju 1926 r. przeciw legalnie wybranym władzom Rzeczypospolitej. Zamach majowy zakończył się jego sukcesem. Demonstracja wojskowa miała doprowadzić do przejścia władzy i sanacji moralnej stosunków w kraju<sup>178</sup>. Piłsudski twierdził, że 12 maja zmierzał jedynie do obalenia rządu, unikając wystąpienia przeciw prezydentowi Wojciechowskiemu<sup>179</sup>. Opór legalnych władz państwowych doprowadził do siłowej konfrontacji, pomimo prowadzonych w trakcie walk prób mediacji, m.in. za pośrednictwem Marszałka Sejmu Rataja i ks. Zdzisława Lubomirskiego<sup>180</sup>.

\*

W porównaniu do lat 1918–1922 Józef Piłsudski zmienił akcenty w rozumieniu polskiej racji stanu. Po pierwsze, nie chodziło już o budowę sił zbrojnych, tylko o odsunięcie armii od wpływów partyjnych. Występując przeciwko podporządkowaniu wojska Radzie Ministrów i Sejmowi, nie wyrażał sprzeciwu wobec ich podległości prezydentowi. Po drugie, widział potrzebę znalezienia miejsca dla niezależnego wodza naczelnego. Po trzecie, nie chodziło o odbudowę, tylko o sanację moralną państwa. Według Piłsudskiego warunkiem rozwiązania węzła gordyjskiego polityki polskiej było „silne państwo” w niesprecyzowanej nowej formule. Z jednej strony uważał, że dla tego, „co nazywa się parlamentaryzmem i jest podstawą demokracji w Polsce i przy rządzeniu nawet bezwzględny jest zawsze miejsce”, z drugiej twierdził, że potrzebna jest silna władza, „lecz nie da się jej zaprowadzić metodami totalitarnymi. W Polsce nie wprowadzi się ani rosyjskiej dyktatury proletariatu, ani włoskiego modelu faszystów według Duce”.

<sup>176</sup> Tamże, t. 9, s. 14.

<sup>177</sup> Tamże, s. 9.

<sup>178</sup> Aleksandra Piłsudska uważała, że 12 maja „ani mąż, ani jego oficerowie nie myśleli o niczym innym, jak tylko o demonstracji”. Gdy Piłsudski o siódmej rano wyjechał z Sulejówka do Rembertowa zapowiedział, że „będzie na obiedzie, tak jak zwykle o drugiej trzydzieści”. Dopiero później otrzymała informację o zmianie planów i marszu na Warszawę. A. Piłsudska, *Wspomnienia*, s. 224; W. Suleja, *Mundur na nim szary*, s. 276–277.

<sup>179</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 9, s. 15. Zgodzić się trzeba z oceną Zbigniewa Wójcika, że Piłsudski pomylił się w kalkulacjach i demonstracja zbrojna wskutek zdecydowanej postawy prezydenta Wojciechowskiego nie powiodła się. Z. Wójcik, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1999, s. 57.

<sup>180</sup> Wywiad ogłoszony w „Kurierze Porannym” z 25 V 1926 r. [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 9, s. 15–16; S. Cat-Mackiewicz, *Historia Polski*, s. 166; W. Najdus, *Zygmunt Marek*, s. 186; W. Suleja, *Mundur na nim szary*, s. 285.

Co zatem pozostawało? Według Piłsudskiego, „jeśli chcemy silnej władzy w Polsce, nie możemy naśladować obcych wzorów, lecz musimy wypracować własną formę”. Oznaczało to jednak zakwestionowanie jednego z kanonów polskiej racji stanu: unikania rozwiązań sprzecznych z zasadami i wartościami zachodnimi. „Własna forma” rządów uzależniona była od rozwiązania dylematu zdefiniowanego na przełomie lat 1924/1925: „Siła bez wolności i sprawiedliwości jest tylko przemocą i tyranią, sprawiedliwość i wolność bez siły jest gadulstwem i dzieciadą”<sup>181</sup>. W przeciwieństwie do lat 1919–1922, gdy był Naczelnikiem Państwa o ograniczonej władzy, przeprowadzenie sanacji państwa po maju 1926 r. wiązało z rozwiązaniami zapewniającymi mu w państwie nieograniczone wpływy.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła

- Österreichisches Staatsarchiv (ÖStA), Archiv der Republik (AdR), Neues Politisches Archiv (NPA), Auswärtiges Amt (AA), Gesandtschaftsarchiv Warschau, kart. 76–77.
- Baranowski Władysław, *Rozmowy z Piłsudskim 1916–1931*, Warszawa 1990.
- Gibson Hugh S., *Amerykanin w Warszawie 1919–1924. Niepodległa Rzeczpospolita oczami pierwszego ambasadora Stanów Zjednoczonych*, wybór tekstów i oprac. V. H. Reed, M. B. B. Biskupski, J. Böhler, J. R. Potocki, Kraków 2018.
- Hupka Jan, *Z czasów wielkiej wojny. Pamiętnik nie kombatanta*, Niwiska 1936.
- Jędrzejewicz Janusz, *W służbie idei. Fragmenty pamiętnika i pism*, Londyn 1972.
- Jędrzejewicz Waclaw, *Wspomnienia*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1993.
- Kozicki Stanisław, *Pamiętnik 1876–1939*, Słupsk 2009.
- Morawski Kajetan, *Tamten brzeg. Wspomnienia i szkice*, Warszawa 1996.
- O niepodległą i granice*, t. 5: *Protokoły Komitetu Politycznego Rady Ministrów 1921–1926*, oprac. Marek Jabłonowski, Włodzimierz Janowski, Warszawa-Pułtusk 2004.
- Pękosiński Jan, *Dla potomności. Z okresu zarania naszej niepodległości 1919–1926*, Warszawa 1929.
- Piłsudska Aleksandra, *Wspomnienia*, Warszawa 1989.
- Piłsudski Józef, *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. 3, Warszawa 1937; t. 5, Warszawa 1937; t. 6, Warszawa 1937; t. 8, Warszawa 1937; t. 9, Warszawa 1937; t. 10, Warszawa 1938.
- Popiel Karol, *Generał Sikorski w mojej pamięci*, Warszawa 1983.
- Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866–1925*, red. Halina Janowska, Tadeusz Jędruszczak, Warszawa 1981.
- Rataj Maciej, *Pamiętniki 1918–1927*, oprac. Jan Dębski, Warszawa 1965.
- Sapieha Eustachy, *Konstytucja racji stanu. Wybór pism*, Warszawa 2017.
- Składkowski Felicjan Sławoj, *Strzępy meldunków*, Warszawa 1998.
- Świtalski Kazimierz, *Diariusz 1919–1935*, Warszawa 1992.
- Świtalski Kazimierz, *Diariusz. Uzupełnienia z lat 1919–1932*, Warszawa 2012.

<sup>181</sup> Aforyzm w wydawnictwie *Les Allies* [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 10, Warszawa 1938, s. 194–195; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium*, t. 3, s. 267.

- Thugutt Stanisław, *Autobiografia*, Warszawa 1984.  
 Tommasini Francesco, *Odrodzenie Polski*, Warszawa 1928.  
 Zaleski August, *Wspomnienia*, oprac. Krzysztof Kania, Krzysztof Kloc, Przemysław Marcin Żukowski, Warszawa 2017.

### Opracowania

- Adamczyk Arkadiusz, *Bogusław Miedziński (1891–1972). Biografia polityczna*, Toruń 2000.  
 Aksamitek Stefan, *General Józef Haller. Zarys biografii politycznej*, Katowice 1989.  
 Baranowska Marta, *Cel uświęca środki, czyli Niccolo Machiavellego rozważania o władzy*, Toruń 2018.  
 Bartoszewicz Henryk, *Roman Knoll. Polityk i dyplomata*, Warszawa 2018.  
 Batowski Henryk, *Między dwiema wojnami 1919–1939. Zarys historii dyplomatycznej*, Kraków 2001.  
 Borejsza Jerzy W., *Mussolini był pierwszy...*, Warszawa 1979.  
 Borejsza Jerzy W., *Rzym a wspólnota faszystowska. O penetracji faszyzmu włoskiego w Europie Środkowej, Południowej i Wschodniej*, Warszawa 1971.  
 Cępnik Henryk, *Józef Piłsudski twórca państwa polskiego. Zarys życia i działalność*, Warszawa 1934.  
 Chajm Leon, *Polskie wolnomularstwo 1920–1939*, Warszawa 1984.  
 Chapoutot Johann, *Wiek dyktatur. Faszyzm i reżimy autorytarne w Europie Zachodniej (1919–1945)*, Warszawa 2012.  
 Ciałowicz Jan, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921–1939*, Warszawa 1970  
 Cisek Janusz, *O planie zamachu na Józefa Piłsudskiego w sierpniu 1920 roku*, „Niepodległość”, t. 24, 1991, s. 7–14.  
 Dworecki Zbigniew, *Poznańskie i Piłsudski*, Poznań 2008.  
 Garlicki Andrzej, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Kraków 2009.  
 Garlicki Andrzej, *Przewrót majowy*, Warszawa 1979.  
 Gaul Jerzy, „Upojenie wolnością” i społeczne oraz gospodarcze uwarunkowania odbudowy państwa polskiego w czasie rządów Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego 1918–1922, „Dzieje Najnowsze”, t. 51, 2019, nr 1, s. 29–54.  
 Gaul Jerzy, *Cywilizacja, kultura, rozwój*, „Odra”, nr 11, 1996, s. 5–9.  
 Gaul Jerzy, *Czarno-złoty miraż. Sprawa Józefa Piłsudskiego w monarchii habsburskiej 1896–1918*, Warszawa 2018.  
 Gaul Jerzy, *Demokracja a silna władza. Dylematy Józefa Piłsudskiego i jego przeciwników politycznych (1918–1926)*, „Przegląd Powszechny”, t. 11, 2012, s. 88–99.  
 Gaul Jerzy, *Inwigilacja Józefa Piłsudskiego w latach 1901–1917*, „Biuletyn Informacyjny” (Miesięcznik Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej), R. 25, 2015, nr 11 (307), s. 8–14.  
 Gaul Jerzy, *Józef Piłsudski a cywilizacyjny wymiar polskiej racji stanu na Wschodzie 1918–1922*, „Przegląd Wschodni”, [w druku].  
 Gaul Jerzy, *Józef Piłsudski a szpiegostwo w II Rzeczypospolitej [w:] Sekretna wojna, t. 2: Z dziejów kontrwywiadu II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, red. Zbigniew Nawrocki, Poznań 2015, s. 131–156.  
 Gaul Jerzy, *Józef Piłsudski a ziemie zachodnie Drugiej Rzeczypospolitej w kontekście traktatu wersalskiego (1918–1922) [w:] Czas wolności — czas przemian. Traktat Wersalski i rok 1919 w zachodniej Polsce*, Poznań (w druku).

- Gaul Jerzy, *Józef Piłsudski wobec wykorzystywania wywiadu w walce politycznej w latach I wojny światowej*, [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 2, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2015, s. 21–47.
- Gaul Jerzy, *Józef Piłsudski's attitude towards the First World War peace talks in Paris and the Versailles Treaty* [in:] *The Frustrated Peace? The Versailles Treaty and its Political, Social and Economic Impact on Europe* [seria: *Europa Orientalis*, Prague (w druku)].
- Gaul Jerzy, *Przez zaborczą Austrię do niepodległej Polski. Militarny, polityczny i cywilizacyjny wymiar polskiej racji stanu 1867–1918*, „Przegląd Wschodni”, t. 15, 2019, z. 2, s. 235–271.
- Gołota Janusz, *Jędrzej Moraczewski w latach 1919–1926*, „Dzieje Najnowsze”, R. 25, 1993, nr 2, s. 35–51.
- Grzybowski Waclaw, *Spotkania i rozmowy z Józefem Piłsudskim*, „Niepodległość”, t. 1, [Londyn] 1948, s. 89–100.
- Hass Ludwik, *Masoneria polska XX wieku. Losy, loże, ludzie*, Warszawa 1993.
- Hass Ludwik, *Z socjalnych źródeł przewrotu majowego. Inteligencja-piłsudzczyca*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 77, 1970, z. 2, s. 368–393.
- Historia dyplomacji polskiej*, t. 4, 1918–1939, red. Piotr Lossowski, Warszawa 1995.
- Jędrzejewicz Waclaw, Cisek Janusz, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 2: 1916–1920; t. 3: 1921–1926, Kraków-Łomianki 2006–2007.
- Krasuski Jerzy, *Tragiczna niepodległość. Polityka zagraniczna Polski w latach 1919–1945*, Poznań 2000.
- Kulesza Władysław T., *Koncepcje ideowo-polityczne obozu rządzącego w Polsce 1926–1935*, Wrocław 1985.
- Kutrzeba Stanisław, *Polska odrodzona 1914–1939*, Kraków 1988.
- Lossowski Piotr, *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883–1939*, Warszawa 1985.
- Mackiewicz Cat Stanisław, *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.*, Warszawa 1989.
- Malinowski Pobóg Władysław, *Józef Piłsudski 1867–1914*, Łomianki 2015.
- Malinowski Pobóg Władysław, *Najnowsza historia polityczna Polski*, Londyn 1967.
- Meinecke Friedrich, *Die Idee der Staatsräson in der neueren Geschichte*, München 1957.
- Micewski Andrzej, *Roman Dmowski*, Warszawa 1971.
- Najdus Walentyna, *Zygmunt Marek prawnik i polityk 1872–1931*, Warszawa 1992.
- Nowak-Julian, *Wspomnienia z ławy rządowej*, Kraków 2017.
- Nowak-Kiełbikowa Maria, *Polska — Wielka Brytania w dobie zabiegów o zbiorowe bezpieczeństwo w Europie 1923–1937*, Warszawa 1989.
- Nowik Grzegorz, *Odrodzenie Rzeczypospolitej w myśli politycznej Józefa Piłsudskiego 1918–1922*, cz. 1: *Sprawy wewnętrzne*, Warszawa 2018.
- Patelski Mariusz, *Generał broni Tadeusz Jordan Rozwadowski. Żołnierz i dyplomata*, Warszawa 2002.
- Piszczkowski Tadeusz, *Anglia a Polska 1914–1939 w świetle dokumentów brytyjskich*, Londyn 1975.
- Próchniak Adam, *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej. Zarys dziejów politycznych*, Warszawa 1957.
- Romeyko Marian, *Przed i po maju*, Warszawa 1967.
- Rzegocki Arkady, *Racja stanu a polska tradycja myślenia o polityce*, Kraków 2008.
- Rzewuski Paweł, *Filozofia Piłsudskiego*, Warszawa 2018.

- Sierpowski Stanisław, *Stosunki polsko-włoskie w latach 1918–1940*, Warszawa 1975.
- Stawecki Piotr, *Generał Marian Kukiel jako szef Biura Historycznego Sztabu Generalnego i jego konflikt z marszałkiem Józefem Piłsudskim w 1925 r.*, „Przegląd Historyczny”, t. 78, 1987, nr 3, s. 493–516.
- Stawecki Piotr, *Polityka wojskowa Polski 1921–1926*, Warszawa 1981.
- Suchcitz Andrzej, *Płk Emilius Clayton: pierwszy brytyjski attaché wojskowy w Warszawie [w:] Si vis pacem, para bellum: bezpieczeństwo i polityka Polski*, „Zeszyty Historyczne”, t. 12, 2013, s. 941–954.
- Suleja Włodzimierz, *Józef Piłsudski*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1995.
- Suleja Włodzimierz, *Mundur na nim szary... Rzecz o Józefie Piłsudskim (1867–1935)*, Warszawa 2018.
- Szczepanik Krzysztof, *Dyplomacja 1918–2000. Struktury organizacyjne*, Warszawa 2000.
- Słiwiński Artur, *Marszałek Piłsudski o sobie*, „Niepodległość”, t. 16, 1937, z. 1 (42), s. 367–373.
- Urbankowski Bohdan, *Filozofia czynu. Światopogląd Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1988.
- Wandycz Piotr, *Aleksander Skrzyński minister spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2006.
- Wandycz Piotr, *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski minister spraw zagranicznych w latach 1926–1932 i 1939–1941*, Warszawa 1999.
- Wójcik Zbigniew, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1999.

### **Jerzy Gaul, Józef Piłsudski and the Polish raison d'État (December 1922 — May 1926)**

#### Summary

Marshal Piłsudski's political programme from December 1922 to May 1926 was shaped by the requirements of Polish *raison d'État* — the security of the sovereign Republic and its moral interests. The array of measures to protect the military *raison d'État* included: an apolitical army, an independent commander in chief, the President's authority over the army, and concern for the honour of military service. The political *raison d'État* required building a strong state, putting its welfare above the particular interests of social, religious or national groups, eliminating threats resulting from deficient political and systemic relations established by the March 1921 Constitution, and from prevalence of deception in political life. Civilizational *raison d'État* required the maintenance of the country's European character in cooperation with the western powers. The *raison d'État* in all three dimensions required the respect of imponderables such as truth, honour, justice and tolerance. According to Piłsudski, the condition for the release of the Gordian knot of Polish policy was a 'strong state', which after May 1926 gave him unlimited powers. This meant challenging one of the canons of Polish *raison d'État*: avoiding solutions contradictory to Western principles and values.

Słowa kluczowe: Józef Piłsudski, racja stanu, władze wojskowe, myślenie polityczne, silne państwo, zamach majowy

Keywords: Józef Piłsudski, *raison d'État*, military authority, political thought, strong state, May coup